Wydanie B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLIV Kraków, sobota 13 listopada 1937 Nr 312

Z „podziemi politycznych" na powierzchnię

Szereg pism próbuje zbadać „podziemia polityczne" (wyrażenie korespondenta „I. K. C.") kół z obozu pomajowego. Intrygują je bowiem pewne wydarzenia, które rzeczywiście dowodzą jakiegoś ruchu w „podziemiach"...

„Falanga" grozi, że czyjś atak „uprzedzi". Lecz czyj?... P. Miedziński niecierpliwi się podczas dyskusji w sprawie klubu parlamentarnego O. Z. N. i mówi o swoim „obrzydzeniu" do obecnego Sejmu i o „rudych małpach", które nie rozumieją potrzeby organizacji. Lecz, o kim myśli? P. dr. M. Grażyński tworzy „czwórporozumienie młodzieży. Lecz, w jakim celu?... Pp. Bobrowski i Kwaśniewski parcelują swe cenne osoby między „Klub Demokratyczny" i O. Z. N. Lecz, czy taką operację może wytrzymać najzdrowszy organizm?... Płk. Sławek coś „myśli", Lecz co? Nie umiejąc tych i podobnych zdarzeń wyjaśnić ruchami na powierzchni, dziennikarze zaczynają schodzić w podziemia i tam szukają odpowiedzi na powyższe pytania. Nie jest to jednak bezpieczne zajęcie. — A w dodatku jest trudne. Oko nie przyzwyczajone do ciemności ulega iluzjom, a fantazja — niebezpieczna doradczyni początkujących detektywów — zaczyna płatać figle.

„PORAŻKA" TOTALIZMU.

Ostatecznie rezultat tych poszukiwań w „podziemiach" jest dość nikły. Nie ma co; trzeba chodzić po powierzchni ziemskiej. I badać fakty, które kronika polityczna ostatnich dni zmontowała.

„Goniec Warszawski" ujmuje ich sens w zdaniu:

„Totalistyczno - dyktatorskie dążenia w Polsce doznały mocnej porażki".

Zdaje się, że to spostrzeżenie jest trafne. — A jego trafność potwierdza przytoczona pogróżka totalistycznej „Falangi".

Słuszność jednak tego spostrzeżenia rozciąga się tylko na teraźniejszość. „Totalistyczno-dyktatorskie dążenia doznały porażki. — Ale tylko — na razie. Co będzie później, vederemo.

„Porażka" totalizmu jest wynikiem rozgrywek między paroma grupami istniejącymi w obozie pomajowym.

„PRAWICA" I „LEWICA".

Przyjęło się mówić o „prawicy" i o „lewicy" w tym obozie. Pierwszą miał reprezentować płk. Sławek, stojący na czele „grupy pułkowników", drugą miała stanowić grupa „Naprawy" z p. dr. M. Grażyńskim na czele. W rzeczywistości grupa płk. Sławka nie była „prawicą". W ogóle nie wiadomo, czym była i czego chciała, skoro do niej należał np. p. Prystor, człowiek poglądów umiarkowanych, i p. J. Jędrzejewicz, znany z wolnomyślnych przekonań. Jedna tylko więź łączyła te sprzeczne żywioły: — wiara w mechaniczne, dyktatorskie sposoby rządzenia. To się podobało wielu prawicowym politykom. Pamiętamy jak wymownie apelował p. Mackiewicz w „Słowie" do decydujących czynników o władzę dla płk. Sławka.

Dziś ta grupa jest bez wpływów. Z chwilą odejścia p. Sławka od rządów, na skutek nieporozumień z „Zamkiem" cała ta grupa straciła swój dawny wigor. Część wycofała się w zacisze (p. Matuszewski), część przeszła do O. Z. N. (p. Miedziński), a reszta skazana jest na bezpłodne narzekania lub robienie cichych intryg.

Miejsce tej fałszywej „prawicy" zajęła prawdziwa „prawica" — grupa płk. Koca.

ROLA „FALANGI"

Pamiętamy, jak jej opornie szła praca organizacyjna w kraju. A szła opornie dlatego, że w najważniejszej sprawie nie było wiadomo, czego chce: — dyktatury totalistycznej, czy jakiejś rozsądnej demokracji? Trzeba było dopiero przystąpienia grupy „Falangi" do tego obozu, by się sprawa od razu wyjaśniła. Śmiało i otwarcie zgłosiła „Falanga" swój totalistyczny program, podlany obficie antysemickim i społecznie radykalnym sosem.

Zdaje się jednak, że „falangiści" przeliczyli się ze swymi możliwościami. Zbyt krótko jeszcze są w obozie pomajowym, by wiedzieć, że właściwy trzon tego obozu, peowiacy i legioniści, za mocno nasiąkł ideologią skrajnie demokratyczną lub nawet socjalistyczną, by tak łatwo — z dnia na dzień — mógł się poddać „narodowo-radykalnym" młodzieńcom.

Zawrzało więc na tym lewym skrzydle przeciw „Falandze", przeciw „Związkowi Młodej Polski" i przeciw ich protektorom. Część zrażona już w ogóle do całego obozu pomajowego nawiązała otwarty kontakt z lewicą opozycyjną (głównie z P. P. S.) i utworzyła „Klub Demokratyczny", ale też tym samym postawiła się poza nawiasem „sanacji" i uniemożliwiła sobie walkę z totalistyczno - nacjonalistyczną „Falangą".

Rotropniejszą drogę wybrali „naprawiacze", peowiacy i legioniści. Nie zrywając z sanacją i nie łącząc się z opozycją, przystąpili do pohamowania tendencyj totalistycznych. Wyrazem tej akcji są: — „czwórporozumienie" stworzone przez p. Grażyńskiego i znany zjazd lwowski. Dalszym będzie — zjazd peowiaków i legionistów w Wilnie. Na razie oni są górą. Uzyskali oświadczenie p. Koca, że „Zw. Młodej Polski" nie ma przywileju na monopol w ramach O. Z. N., co jest istotnie pogrzebaniem totalizmu na odcinku młodzieży, a może być także zapowiedzią dalszych odstępstw od ideologii „Falangi".

CZY SIĘ ZDECYDUJĄ?

Wszystkie usiłowania kierowniczych czynników w obozie pomajowych zmierzają do porozumienia dwóch grup: p. Grażyńskiego i p. Koca. A ich wynik zależy od tego, czy druga grupa zdecyduje się wziąć rozbrat z „Falangą", czy też nie...

Taka jest rzeczywistość. — Dlatego uwagę „Gońca" o „porażce" totalizmu trzeba uzupełnić uwagą, że ta porażka nie kończy całego sporu i że należy oczekiwać jego — dalszego ciągu.

J. P.

Japonia odmówiła ponownie

wzięcia udziału w konferencji brukselskiej

Londyn, 12. XI. (PAT). Rząd japoński ponownie odrzucił zaproszenie wzięcia udziału w konferencji brukselskiej. Decyzja ta powzięta dziś przez gabinet japoński, zakomunikowana została bezzwłocznie ambasasodorowi belgijskiemu w Tokio.

Co zawiera odpowiedź japońska

Tokio, 12. XI. (PAT). Min. Hirota wręczył dziś ambasadorowi Belgii de Bassompiere notę, w której komunikuje, że Japonia nie przyjmuje ponownego zaproszenia do wzięcia udziału w konferencji brukselskiej. Nota stwierdza, że rząd japoński uznał dyskusję nad sprawą uregulowania konfliktu chińsko-japońskiego za niewłaściwą, nawet z ograniczoną liczbą państw zainteresowanych. Dalej nota przytacza argumenty, znane już z poprzedniej odpowiedzi japońskiej, podkreślając, że akcja japońska w Chinach jest aktem obrony, zgodnym z prawem, stojącym poza ramami postanowień układu 9 mocarstwa.

—oOo—

„Precz z Mussolinim"

wołał komunista w parlamencie czechosłowackim

Praga, 12. XI. (PAT). Poseł włoski w Pradze de Facendis, jak donosi Havas, złożył dzisiaj protest w czechosłowackim ministerstwie spraw zagranicznych z powodu przemówienia, wygłoszonego wczoraj w Izbie Deputowanych przez posła komunistycznego Evermis na temat paktu antikomunistycznego. Słyszano rzekomo okrzyk „Precz z Mussolinim".

Według informacji z pewnego źródła, ton przemówienia komunistycznego deputowanego wywołał zamieszanie i hałas, z powodu których przewodniczący nie słyszał okrzyku: „Precz z Mussolinim". Dochodzenie stwierdzi, czy miała miejsce rzeczywiście obraza szefa rządu włoskiego. Gdyby tak było istotnie, Izba poweźmie decyzję w sprawie sankcji przeciwko deputowanemu komunistycznemu.

—o—

Projekt upaństwowienia przemysłu węglowego W. Brytanii

Londyn, 12. XI. (PAT). Rząd brytyjski ogłosił projekt ustawy o wykupie terenów kopalnianych w Wielkiej Brytanii. Według tego projektu wniesionego dziś do Izby Gmin w pierwszym czytaniu wszystkie tereny kopalniane, zawierające pokłady węgla, ulegają przymusowemu wykupieniu przez państwo. W tym celu powołana zostanie do życia komisja węglowa, która będzie posiadała cechy jednostki prawa publicznego z kapitałem 66.400 tys. f. szt. przeznaczonych na odszkodowanie za wykupione tereny. W grę wchodzi od 4 do 5 tys. właścicieli terenów kopalnianych. Oszacowanie nastąpi według wartości, jaką tereny te przedstawiać będą 1 stycznia 1939 roku, przejęcie zaś terenów przez komisję węglową nastąpi 1 lipca 1924 r. Ustawa ta ma na celu zniesienie wysokich i nierównych opłat t. zw. "royalties", jakie właściciele kopalń wydobywających węgiel, zmuszeni są dotąd płacić właścicielom terenów. Przez przymusowe wykupienie terenów rząd będzie w możności ustanowienia jednolitych i handlowo kalkulujących się opłat co znacznie ułatwi normalizację całej produkcji węgla w W. Brytanii.

Trzecia Rzesza tworzy „Kościół państwowy“?

Wiedeń, 12 11. „Reichspost“ podaje sensacyjne informacje swojego rzymskiego korespondenta. — Donosi on z Rzymu, że wrogowie wyznań chrześc. w Berlinie, opracowują obecnie projekt ustawy, który przewiduje założenie jednolitego, narodowo-socjalistycznego, „Chrześcijańskiego Kościoła Wyznaniowego“ (Christliche Bekenntnisskirche), jako jedynego „Kościoła państwowego“ (Staatskirche).

W TEN SPOSÓB KOŚCIÓŁ KATOLICKI I WYZNANIE PROTESTANCKIE SPADŁYBY DO ROLI „PRYWATNYCH KOŚCIOŁÓW“.

Projekt zakazuje wyznaniom wszelkich „stosunków z zagranicą“, czyli zmierza do przecięcia związków katolików z Rzymem. Wreszcie przewiduje „przewłaszczenie majątków kościelnych“, także i świątyń; w ten sposób katolikom i protestantom odebranoby część kościołów, by je oddać nowemu „państwowemu Kościołowi“... Projekt jest podobno teraz przedmiotem studiów wśród „najwyższych czynników“ w państwie.

Uwaga Redakcji. — Powyższa wiadomość „Reichspost“ brzmi sensacyjnie. Projekt o którym mowa, byłby poprostu rozpoczęciem otwartego prześladowania katolicyzmu i protestantyzmu... — Tak wygląda w praktyce totalizm, który się marzy niektórym katolikom w Polsce.

Oficjalna wymiana not
między gen. Franco a W. Brytanią

Salamanka 12. 11. (PAT). Komunikat oficjalny, ogłoszony wczoraj wieczorem, donosi, że pomiędzy rządem brytyjskim a hiszpańskim rządem narodowym, reprezentowanym przez dyrektora gabinetu dyplomatycznego rządu w Salamance Sangroniza i ambasadora W. Brytanii Chiltonem, rezydującym w Hendaye, nastąpiła wymiana not.

Komunikat podkreśla, że agenci i podagenci brytyjscy na terytorium Hiszpanii będą mieli prawo poufnego komunikowania się między sobą korespondencją szyfrowaną, która nie będzie podlegała cenzurze. Agent Hiszpanii narodowej w Londynie będzie komunikował się bezpośrednio z angielskim ministerstwem spraw zagranicznych, a agent rządu brytyjskiego korzystać będzie z tych samych praw w Salamance. Funkcje podagentów będą ściśle takie same, jak funkcje konsulów, a więc w pierwszym rzędzie zajmować się oni będą ochroną interesów obu krajów i sprawami handlowymi. Niezależnie od tego agenci będą zajmowali się zagadnieniami nawigacji statków, zarejestrowanych w portach obu krajów.

Włosko-brytyjskie rokowania w sprawie Hiszpanii

Londyn, 12. XI. (PAT). Włoski minister spraw zagranicznych Ciano zaprosił dziś przed wieczorem do siebie ambasadora brytyjskiego lorda Pertha i odbył z nim 45 minutową rozmowę, w toku której oświadczył, że rząd włoski proponuje natychmiastowe podjęcie rokowań dyplomatycznych pomiędzy obu rządami w celu wyjaśnienia właściwej interpretacji układu gentlemeńskiego z lutego b. r.

Czy Włochy wytargują pożyczkę za ustępstwa politycz.

Londyn, 12. XI. (PAT). Nawiązując do wczorajszej rozmowy ministra Ciano z ambasadorem brytyjskim, „Daily Mail“ przewiduje możliwość wystosowania przez premiera Chamberlaina nowego osobistego listu do Mussoliniego, z wyjaśnieniem najaktualniejszych zagadnień europejskich i stosunków angielsko-włoskich. „Daily Express“ przewiduje, że rezultatem pomyślnie przeprowadzonych rokowań byłaby pożyczka dla Włoch na rynku londyńskim. Kredyt dla Włoch jest w chwili obecnej w Londynie drogi, bo kosztujący 8 procent, i trudny do osiągnięcia.

„Stampa“ oskarża min. Edena

Rzym, 12. XI. (PAT). „Stampa“ omawiając sytuację, wytworzoną przez onegdajszą mowę Chamberlaina, pisze: Należałoby właściwie uznać rozmowę Grandiego z sekretarzem stanu Vansittartem oraz zapowiedź wyjazdu lorda Halifaxa do Berlina za objaw pożądany, z drugiej strony jednak, jako objaw niepożądany uważać należy stanowisko zajęte przez „Yorkshire Post“, organ min. Edena. Na fakt ten trzeba zwrócić uwagę, ponieważ dotychczas osobista działalność szefa Foreign Office przeszkadzała zawsze zawarciu lojalnego porozumienia z Włochami nawet wówczas, gdy premier i inni członkowie rządu skłonni byli do pojednania.

Gen. Franco gotowy do decydującej ofensywy

Burgos 12. 11. (PAT). Korespondent Havasa donosi, że wojska gen. Franco zakończyły przygotowania do nowej ofensywy. Związe ona z sobą około 700.000 walczących po obu stronach.

Wojska rządowe oczekują na uderzenie, które będzie prawdopodobnie najsilniejsze, jakie wydarzyło się od początku wojny domowej.

——oOo——

Wariat zakłócił uroczystości
w Londynie w rocznicę zawarcia pokoju

Londyn, 12. XI. (PAT). Wzruszająca uroczystość uczczenia 2-mintową ciszą pamięci poległych w wojnie światowej, jaką przed południem rok rocznie cały naród brytyjski uroczyście obchodzi 11 listopada w rocznicę rozejmu, zakłócona została dziś wskutek przykrego incydentu, jaki wydarzył się po złożeniu przez króla wieńca. przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza po wystrzale armatnim, który oznajmił początek ciszy.

Po południu, w Izbie Gmin minister spraw wewnętrznych sir Samuel Hoare, odpowiadając na interpelację leadera opozycji posła Atlee, wyjaśnił, zajście, że osobnik, którego krzyk naruszył ciszę dwuminutową przed pomnikiem nieznanego żołnierza nazywa się Stanley Storey i liczy lat 43. Dnia 27 stycznia br. został on usunięty z galerii Izby Gmin za wznoszenie w czasie obrad Izby okrzyków. Poddano go badaniom lekarskim i stwierdzono, że Storey cierpi na pomięszanie zmysłów.

Gdy tłumy zgromadzone dokoła pomnika zastygły w milczeniu i w skupieniu, wśród ciszy, jaka zaległa Whitehall tuż za grupą stojących obok pomnika członków gabinetu brytyjskiego w odległości 6 metrów od premiera Chamberlaina i 20 metrów od króla stojącego przed pomnikiem, rozległ się nagle okrzyk: „To wszystko tylko hipokryzja, bo wy przygotowujecie wojnę“. W tej samej chwili z tłumu wyrwał się jakiś człowiek i przerywając kordon policji zaczął rozpychać stojących przed nim na baczność marynarzy, biegnąc ku królowi. Oczywiście natychmiast schwytano go i scena ta nie została nawet przez publiczność dalej stojącą zauważona, ale okrzyk tego człowieka słychać było w transmisji radiowej, a w transmisji telewizyjnej widoczne było jak wyrwał się na przód.

Nawet socjaliści francuscy
niezadowoleni z sojuszu francusko-sowieckiego

Paryż, 12. 11. (PAT) W kołach parlamentarnych liczne komentarze wywołało przemówienie socjalistycznego ministra stanu Paul Faure'a, który w ostrych słowach poruszył ostatnie wydarzenia w Rosji Sow. i ich oddźwięki na stosunki francusko-sowieckie. Omawiając sytuację międzynarodową socjalistyczny minister poruszył sprawę pomocy, jaką Francja mogłaby otrzymać w razie konfliktu od różnych zaprzyjaźnionych z nią państw. Mówiąc o Sowietach min. Faure powiedział, że — „Rosja jest zbyt daleko położona a poza tym rozstrzelano tysiące generałów, pułkowników i innych oficerów sowieckich. I z jakiego powodu? — zapytuje min. Faure. — Dlatego, iż są agentami zagranicznymi? Jeśli oskarżenie jest prawdziwe, jest to rzeczywiście rzecz okropna, jeśli zaś jest fałszywe, jeśli tysiące niewinnych wojskowych zostało rozstrzelanych, czegóż możemy spodziewać się od tego kraju?

NOWE POSIŁKI JAPOŃSKIE.

Szanghaj, 12. 11. (PAT) Przedstawiciel chińskiego sztabu generalnego oświadczył, iż 70—80 transportowców japońskich przywiozło wojska, które wylądowały w okolicy Wusungu.

Cała Polska obchodziła uroczyście Święto Niepodległości

Warszawa, 12. XI. (PAT). Wczorajszy obchód Święta Niepodległości, jak świadczą doniesienia z całego kraju, miał przebieg bardzo podniosły i odbywał się pod hasłem zespolenia narodu z armią. Niezwykle liczny udział młodzieży rozmaitych stowarzyszeń, która odpowiedziała zbiorową, potężną manifestacją na apel ministra spraw wojskowych — nadawał świętu charakter szczególnie radosny. Liczne w całym kraju uroczyste akty wręczania armii broni i sprzętów, zakupionych ze składek starszego społeczeństwa i młodzieży, świadczą jak dalece hasło obrony narodowej ogarnęło całe społeczeństwo.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA PROJEKT ROZBUDOWANIA GDYNI.

Warszawa, 12. XI. (Tel.). Jury pod przewodnictwem ministra spr. wojskowych Kasprzyckiego rozstrzygnęło projekt konkursowy dotyczący dalszej rozbudowy Gdyni przez urządzenie reprezentacyjnego mola na wzór największych portów zagranicznych. Projekt przewiduje m. in. wzniesienie wielkiego reprezentacyjnego hotelu w pobliżu mola portowego.

———o———

Odwrót Chińczyków przemienia się w ucieczkę

Szanghaj, 12. XI. (PAT). Przedstawiciel armii japońskiej oświadczył, iż oddziały japońskie, które wylądowały dzisiaj rano w Putung, posuwają się naprzód, nie napotykając na żaden opór. Odwrót Chińczyków przemienia się w ucieczkę.

Japończycy, którzy wylądowali w Hangczou, zajęli dworzec Rospau na linii kolejowej Hangczou—Szanghaj o 35 klm. na południowy wschód od Sungkiang.

Japończycy wysadzili na ląd dalsze oddziały na południowy wschód od Kingszou.

Kronika telegraficzna

BIAŁOGRÓD. — Agencja Avala donosi, że gen. Tomicz zmarł wskutek ran, jakie zadał sobie popełniając zamach samobójczy.

PARYŻ. — W Polach Elizejskich po defiladzie wojsk doszło do starcia pomiędzy zwolennikami Społecznej Partii Francuskiej a Action Française. Dokonano kilku aresztowań.

HAMILTON (Bermudy). — Parowiec „Reina del Pacific“, na pokładzie którego znajdują się zwłoki Ramsay'a Mac Donalda, przybędzie w poniedziałek do Hamilton. Na wybrzeżu będzie go oczekiwała warta honorowa marynarzy i żołnierzy.

RZYM. — Na lotnisku „Ciampino“ spadł z wysokości 400 mtr. z niewyjaśnionych przyczyn samolot, rozbijając się doszczętnie. Dwie osoby utraciły życie.

MANILLA. — Tajfun o niezwykłej sile spustoszył dziś wyspę Lucon. Parowiec angielski „Kenitwerth“ został rzucony na wybrzeża. Znaczna część Manilli jest zalana. Wiele barek rybackich zatonęło.

Zgon śp. Janiny Kutrzebowej

Kraków, 12. XI. Dziś w piątek zmarła niespodziewanie ś. p. Janina Kutrzebowa, z domu Domaszewska, urodzona w Warszawie w roku 1883.

Ś. p. Zmarła była małżonką profesora Stanisława Kutrzeby, b. rektora Un. Jag., sekretarza generalnego Polskiej Akademii Umiejętności i przyjaciela naszego pisma. Zgonowi ś. p. Kutrzebowej towarzyszy żal i najgłębsze współczucie dla jej małżonka. Do powszechnego żalu dołącza redakcja „Głosu Narodu“ wyrazy głęboko odczutego współczucia dla p. rektora Kutrzeby.

Zajścia uliczne w Poznaniu

Poznań, 12. XI. W dniu wczorajszym doszło tutaj do zajść ulicznych przed defiladą. Młodzież wszechpolska przywitała wrogimi okrzykami przechodzący oddział T. U. R., przy czym doszło do bójki, w czasie której zniszczono czerwony sztandar T. U. R. Zajściu położyła kres policja.

Nieco później przed lokalem jednej z korporacyj akademickich grupa młodzieży grupującej się koło ONR. rozdawała ulotki, nawołujące młodzież do udziału w defiladzie. Pomiędzy tą grupą a grupą młodzieży wszechpolskiej doszło do bójki, którą zlikwidowała policja.

Po defiladzie doszło również do awantury na pl. Nowowiejskim. Przybyła na miejsce policja rozproszyła demonstrantów.

W chwilę potem na tym samym placu akademicka młodzież wszechpolska poczęła wznosić okrzyki pod adresem maszerującego oddziału Strzelca. Pomiędzy demonstrantami, a oddziałem strzeleckim doszło do bójki, która nie miała poważniejszych następstw.

Projekty linii kolejowych

Warszawa, 12. X. (Telef.). Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów przyjęto dwa projekty ustaw o budowie nowych linii kolejowych. Jeden z nich upoważnia rząd do budowy normalnotorowej linii kolejowej Szczakowa—Bukowno ogólnej długości około 12 km od Szczakowej na linii Kraków—Ząbkowice do Bukowna na linii Strzemieszyce—Kielce. Projektowana kolej połączy najkrótszą drogą linie kolejowe zagłębia śląskiego i krakowskiego ze stacjami północno-wschodniego obszaru państwa. **Będzie ona najkrótszą drogą komunikacyjną między kielecko-lubelskim rejonem rolniczym a śląskim centrum przemysłowo-górniczym. Koszt budowy obliczany jest w przybliżeniu na dwa miliony zł. Druga kolej będzie to linia Wieliszew—Nasielsk długości około 24 km., skracająca połączenie kolejowe między liniami mławską i wileńską. Koszt budowy linii wynosić ma około 6,800.000 złotych.**

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru X
w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15.
Sygn. X. Km. 1661/35.
Dnia 5 listopada 1937.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, Rewiru X. Stanisław Woźniak, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna 15, na podstawie art. 676 i 679 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 grudnia 1937 r. o godz. 11.45 m. przed południem w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna nr. 13, sala 35. II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Franciszki z Prażmowskich Witkowej nieruchomości: 1) Lwh. 78 ks. gr. gm. kat. Kantorowice, objętej składającej się z parcel grunt. lkat. 131/1 rola obszaru 1 ha 56 ar. 78 m. kw., czyli 2 morgi 1159 sążni kwadr. 2) Lwh. 237 ks. gr. gm. kat. Raciborowice objętej składającej się z parc. grunt. lkat. 444/37 pastwisko, 444/8 rola, 444/11 pastwisko i 445/3 rola o łącznym obszarze 41 ar. 97 m. kw., czyli 1167 sążni kw.

Nieruchomości powyższe wymienione mają urzędową księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość ad 1) oszacowaną została na sumę 4500 zł, cena zaś wywołania wynosi 3375 zł, zaś nieruchomość ad 2) oszacowaną została na sumę 965 zł 31 gr, cena zaś wywołania wynosi: 723 zł 98 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości odnośnie do realności ad 1) w kwocie 450 zł, zaś odnośnie do realności ad 2) w kwocie 96 zł. 60 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie grodzkim do sygn. X. Km. 1661/37.

Komornik Sądu grodzkiego:
Stanisław Woźniak.

Badanie przyczyn katastrofy lotniczej pod Warszawą

Warszawa, 12. X. (Telef.). (Patr str. 4). Specjalna komisja techniczna wydelegowana na miejsce katastrofy samolotu pasażerskiego Kraków—Warszawa prowadziła dziś badania przez prawie 5 godzin. Według dotychczasowych wyników można na razie stwierdzić, że zarówno płatowiec, jak i silniki oraz służba radiowa działały bez zarzutu. Bezpośrednią przyczyną wypadku było zawadzenie prawym skrzydłem samolotu o słup linii elektrycznej wysokości około 10 m. W trakcie wykonywania manewru lądowania samolot winien był się znajdować na wysokości od 80 do 100 m. Okoliczność, która spowodowała, że pilot leciał poniżej dolnej dopuszczalnej granicy nie została jeszcze wyjaśniona. Oba wysokościomierze, które ocalały w wypadku są obecnie badane w Instytucie Technicznym Lotnictwa, ponieważ dotychczas wstępne przesłuchanie pilota nie wyjaśniło tej okoliczności. Ogólnie przypuszczają, że przyczyną katastrofy było niedokładne funkcjonowanie wysokościomierza.

Większość ofiar katastrofy przebywa w klinice św. Józefa a mianowicie pilot Witkowski, radiomechanik Bluszcz i pasażerowie: przemysłowiec austriacki Berr z żoną, dyrektor Pausing i inż. Braun. W instytucie chirurgii urazowej pozostają: p. Potocka i prof. Pelczar. Na ogół wszyscy ranni przebywający w klinice św. Józefa czują się dość dobrze. Najgorzej jest ze stanem zdrowia p. Potockiej, która była przez szereg godzin nieprzytomna. Dziś rano około godz. 10 przeprowadzono u niej trepanację czaszki.

Komisja lekarska stwierdziła, że zmarły w katastrofie przemysłowiec Jerzy Gablenz ma oderwaną nogę, pokrajany brzuch, i połamane kości. Ś. p. J. Kostanecka zmarła wskutek wstrząsu mózgu, dyr. Bergring wskutek ogólnych potłuczeń, Dr Jan Kostanecki o własnych siłach doszedł do samochodu. Początkowo stwierdzono u niego tylko lekkie obrażenia wewnętrzne i nie zabrano go do szpitala. Pojechał on do domu, gdzie nad ranem zmarł.

—o—o—o—

Czy faszyzm przyjmie się w Ameryce

Po przewrocie w Brazylii

Rio de Janeiro, 12. XI. (PAT) Wiadomości, nadchodzące z poszczególnych stanów donoszą, że ogłoszenie nowej konstytucji zostało wszędzie przyjęte z żywym zadowoleniem. Komendant wojskowy okręgu udzielił wywiadu przedstawicielom prasy i zapewnił, że spokój panuje we wszystkich organizacjach wojskowych i że wojsko przyjęło reformę z pełnym zaufaniem. Gabinet ministrów podał się do dymisji, aby umożliwić prezydentowi swobodę działania w tworzeniu nowego rządu. Jak przypuszczają, gabinet zostanie szybko utworzony, a zmiany zajdą tylko na trzech fotelach ministerialnych.

St. Zjedn. ogłaszają desinteressement

Waszyngton, 12. XI. (PAT). Podsekretarz stanu Welles na konferencji prasowej oświadczył, iż stworzenie państwa korporacyjnego w Brazylii jest czysto wewnętrzną sprawą brazylijską. Welles podkreślił, że Stany Zjednoczone uprawiają politykę nieinterwencji w sprawy wewnętrzne innych narodów.

Brazylijskie echa na... Kubie

Havana, 12. XI. (PAT). Izba Deputowanych przyjęła nową ustawę wyborczą, przewidującą częściowe wybory w dniu 15 lutego 1938 r. dla odnowienia połowy Izby. Przed głosowaniem poseł opozycyjny Carlos Fraylw oświadczył, że jeżeli nowa ustawa wyborcza zostanie uchwalona, to wszyscy posłowie, stojący w opozycji do płk. Batisty, zostaną w przyszłych wyborach usunięci, a Batista stanie się dyktatorem absolutnym Kuby. Koła wojskowe stwierdzają jednak, że obawy mniejszości, iż płk. Batista wciąga Kubę na drogę, którą przebyła teraz Brazylia, są pozbawione podstaw.

Kary za zakłócenie krak. defilady

w dniu święta niepodległości

Kraków, 12. 11. (ak). Jak już donosiliśmy, w czwartek w czasie demonstracji na Rynku głównym, którą młodzież narodowa urządziła po skończonej defiladzie na ul. Basztowej, policja aresztowała ośm osób, studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego Stan. Wąsa, Gwidona Szyposza, Kaz. Śliwę i Andrzeja Kubaszka, oraz Czesława Katarzyńskiego i Stan. Regulskiego z Państwowej Szkoły Przemysłowej i praktykanta handlowego Mar. Kordela, oraz urzędnika pryw. Tadeusza Kurka. Wymienionych zatrzymano w areszcie przy urzędzie śledczym do piątku południa, poczem dostawiono ich do sądu starościńskiego, który skazał wszystkich aresztowanych za zakłócenie defilady przez wznoszenie wrogich okrzyków pod adresem pocztów sztandarowych socjalistycznego T. U. R. i związku żydowskich kombatantów na kary od trzech do siedmiu dni bezwzględnego aresztu. Żaden ze skazanych wyroku nie przyjął. Wszyscy zapowiedzieli apelację do sądu.

——oOo——

Nadużycia w myślenickim Urzędzie Wodnym przed sądem apel.

Kraków, 12. 11. (ak). Wskutek odwołania wniesionego od wyroku sądu pierwszej instancji w sprawie głośnych nadużyć w Urzędzie Wodnym w Myślenicach sprawę rozpatrywał dzisiaj krakowski sąd apelacyjny, który oskarżonemu inż. Maciejewskiemu obniżył karę z 10 miesięcy więzienia na 8 miesięcy, darując mu równocześnie tę karę na mocy amnestii, Gustawie Micińskiej obniżono karę z 2 i pół roku więzienia na dwa lata więzienia, a J. Sekułę i K. Wadowskiego, uwolnionych w pierwszej instancji, skazano na kary po 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary.

———o———

„Zielone koszule“ u płk. Koca

Warszawa, 12. X. (Telef.). Szef OZN. płk. Koc przyjął w dniu dzisiejszym prezesa Zw. Młodzieży Ludowej, czyli t. zw. zielonych koszul Puziewicza i kierownika organizacyjnego Baczewskiego, którzy przedłożyli treść uchwał walnego zjazdu Zw. Młodzieży Ludowej o jego wstąpieniu do Zw. Młodej Polski.

Napad bandytów na plebanię

Olkusz, 12. XI. Do mieszkania organisty w Kurzelowie pow. włoszczowskim, Bronisława Hajdysza, wtargnęło późnym wieczorem kilku zamaskowanych i uzbrojonych bandytów, którzy zażądali od napadniętego pieniędzy. Bandyci skrępowali ręce organiście, a następnie splądrowali mieszkanie, zabierając drobną kwotę gotówki i trochę biżuterii. Z kolei ci sami bandyci udali się na plebanię, lecz spłoszeni przez służbę zbiegli.

Zarządzony niezwłocznie pościg doprowadził do ujęcia jednego ze sprawców napadu, którym jest poszukiwany przez władze policyjne bandyta Aleksander Wojdyga. Wojdyga ma na sumieniu zabójstwo i szereg napadów rabunkowych. Jest on członkiem grasującej szajki Jana Szlęzaka.

Giełda warszawska

Warszawa, 12. 11. (Tel.). **Dewizy:** Belgia 98.75, Amsterdam 292.60, Kopenhaga 117.60, Londyn 26.34, N. Jork kabel 5.29 1/8, Paryż 17.88, Praga 18.56, Sztokholm 135.75, Zurych 122.

Akcje: Bank Polski 106¾, 107¾, Węgiel 24¼, Lilpop 51¼, 52¼, Ostrowiec 48½, 48¾, Starachowice 31, 30¾.

Papiery procentowe: 4½% poż. wewn. 57, 3% poż. inwest. I em. 72, serie 83, II em. 71, 4% prem. poż. dolarowa 39¾, 4% poż. konsolidacyjna 59¾, 59½.

Wiadomości z kraju

Tatry w szacie śnieżnej

We czwartek wieczorem w Zakopanem po kilkugodzinnym opadzie deszczowym zaczął padać obfity śnieg, który sypiąc przez całą niemal noc pokrył już nie tylko szczyty tatrzańskie i regle, ale całe Zakopane kilkunastucentymetrową warstwą śnieżną, utrzymującą się do tej pory. Warstwa śniegu dochodzi w górach do kilkunastu, w samym Zakopanem do blisko 10 centymetrów grubości.

Poświęcenie nowego klasztoru OO. Dominikanów w stolicy

W dniu 15 b. m. odbędzie się uroczyste poświęcenie nowowzniesionego w Służewie pod Warszawą klasztoru OO. Dominikanów p. w. św. Józefa. Poświęcenia klasztoru dokona ks. kardynał Kakowski.

Zażydzenie szkół na pograniczu sowieckim

Dzisna nad Dźwiną niegdyś miasto powiatowe, obecnie wysunięte najdalej na północ Rzeczypospolitej, cierpi na zażydzenie szkolnictwa. — W gimnazjum państwowym im. ks. Piramowicza nauczają żydzi Aron Dietrich (historii) i Gustaw Safryna (germanista). W szkole powszechnej wykładają żydówki: Estera Folkenberg i Masza Zamalinówna. Czyżby żydzi istotnie najbardziej nadawali się na strażników polskości na pograniczu bolszewickim? (KAP)

Tragiczna śmierć dwóch szoferów

Z czwartku na piątek w nocy przybyło do Tarnowa dwóch o nieznanych na razie nazwiskach szoferów ,którzy zanocowali w garażu. Ze względu na to, że noc była chłodna, szoferzy zapuścili motor, by się rozgrzać. Znużeni zasnęli i ponieśli śmierć skutkiem zatrucia, wydobywającym się z motoru gazem.

Sprzedawali „maszynkę do robienia pieniędzy"

Sąd Okr. z Kalisza na seji wyjazdowej w Kole rozpatrywał sprawę przeciwko Bielakowskiemu, Gepce i Dąbrowskiemu, oskarżonym o oszustwo w sprzedaży „maszynki do robienia pieniędzy“. Oszuści ci od dłuższego czasu grasowali na terenach pobliskich powiatów naciągając naiwnych wieśniaków, którzy z obawy przed karą, zazwyczaj o tym władzom nie meldowali. Dopiero ostatni ich występ u Andryjaczyka w Kaźmierowie, którego nabrali na 1500 zł., został wykryty i dzięki energicznemu dochodzeniu miejscowego posterunku P. P., sprawcy zostali schwytani i osadzeni w areszcie. Sąd skazał głównego oskarżonego Bielakowskiego na półtora roku więzienia, a Gepkę i Dąbrowskiego na jeden rok więzienia.

Wielka afera kinowa w Mysłowicach

Prokurator Sądu Okr. w Katowicach wygotował już akt oskarżenia przeciwko Fr. Kiedroniowi, właścicielowi dwóch kin w Mysłowicach i prezesowi zarządu głównego Związku Właścicieli Kinoteatrów na Województwo Śląskie. **Kiedroń sprzedawał w swych kinach nieostemplowane przez magistrat bilety wstępu,** pobierając przy tym normalną opłatę ze wszystkimi dodatkami, jak na LOPP, Czerwony Krzyż, Fundusz Pracy i t. d. Uzyskanych z tego tytułu opłat jednak nie przekazywał do magistratu, który również nie miał, wobec braku ostemplowania, żadnej w tym kierunku kontroli. Sprawa dopiero wyszła na jaw na skutek doniesienia jednego z byłych pracowników Kiedronia, który o machinacjach Kiedronia doniósł policji.

Wysokości strat poniesionych przez instytucje społeczne, na których konto pobierane były od widzów opłaty, nie zdołano ustalić, niewątpliwie jednak ilość sprzedanych przy bezprawnym pobraniu opłat biletów sięgać będzie dziesiątek tysięcy. Kiedroń odpowiadać będzie za sprzeniewierzenie pieniędzy, należnych LOPP, Czerwonemu Krzyżowi, i Funduszowi Pracy.

Kielce

CIAŁO TOPIELCA W WIŚLE. Strażnik rzeczny Piwowarski, jadąc łódką rzeczną Wisłą obok wsi Kępa Bielańska, pow. kozienickiego, zauważył na płytkiej wodzie zwłoki topielca mężczyzny, które przyciągnął do brzegu. W ubraniu topielca zauważono książkę wojskową, dowód osobisty z fotografią i inne dokumenty na nazwisko Jana Kojdy z Olkusza. Jak ustalono, Kojda przed dwoma miesiącami usiłował przejść przez Wisłę obok wsi Wróble, pow. Garwolin, natrafił na głębię i utonął.

Z ODDZIAŁU DETAL. KUPIECTWA CHRZEŚC. W JĘDRZEJOWIE. W związku z notatką, umieszczoną w numerze 309 „Głosu Narodu“ podajemy dalsze szczegóły założenia Oddziału Kupców Detalistów Chrześcijan w Jędrzejowie w dniu 7 b. m. Zebranie odbyło się w sali straży pożarnej przy udziale około 150 osób. Referat o konieczności organizowania się kupiectwa w związki zawodowe wygłosił prezes Oddziału Kieleckiego p. Hipolit Urbański. Stronę prawną wyjaśnił mecenas Klimecki. Po referacie zebrani uchwalili założyć Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego, Oddział w Jędrzejowie. W czasie przerwy zapisało się 98 członków do Związku. Po wznowieniu obrad wybrano Zarząd w następującym składzie: Prezes — Gajos Stanisław, wiceprezes — Lańgdo Ireneusz, sekretarz J. Skrobiszewski, skarbnik — Piasecki St. Poza tym do Zarządu weszli: Jankiewicz J., Jarosz Ant. i Skowronek Wł. Poza tym wykonano wyboru Komisji Rewizyjnej i sądu koleżeńskiego.

Lwów

DEFILADA Z INCYDENTEM. W ramach czwartkowych uroczystości w 19 rocznicę odzyskania Niepodległości dokonano na ratuszu odsłonięcia portretów pana Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Piłsudskiego i marszałka Śmigłego-Rydza, wykonanych przez artystę malarza Stanisława Batowskiego. Po uroczystym nabożeństwie w katedrze odbyła się defilada, która podobnie jak w Krakowie, nie obyła się bez incydentów. Gdy obok hotelu George'a przechodziły organizacje socjalistyczne i sanacyjne akademicy narodowcy powitali je wrogimi okrzykami, oraz rzucili w kierunku maszerujących ulotki przeciw ich udziałowi w defiladzie.

MONTER ZABIŁ ŻONĘ MŁOTKIEM. Wczoraj wieczorem elektromonter P. A. S. T. Jan Wójtowicz zam. przy ul. Ogrodowej, ugodził w czasie kłótni swą żonę Annę młotkiem w głowę, powodując jej śmierć. Wójtowicz po dokonaniu strasznego czynu pobiegł na najbliższy komisariat PP. i oddał się w ręce policji. Przybyłym na miejsce zbrodni posterunkowym przedstawił się wstrząsający widok: na podłodze wśród kałuży krwi leżała bez życia żona Wójtowicza, Anna, licząca 28 lat, a obok porzucony młotek, narzędzie zbrodni. Zabójcę aresztowano.

PRZED LIKWIDACJĄ WIELKIEGO HOTELU. Na ostatnim posiedzeniu Rady m. została wniesiona interpelacja Polskiego Koła Radzieckiego w związku z pogłoską o likwidacji jednego z najnowszych hoteli Lwowa, a to Hotelu Krakowskiego, który ma być nabyty przez Dyrekcję Poczt i Telegrafów. Interpelacje uzasadniono słuszną troską o pomieszczenie rzesz turystów, którzy napływać będą do Lwowa z okazji organizowanych przez miasto propagandowych imprez.

——oOo——

Katastrofa krakowskiego samolotu pasażerskiego

Donosiliśmy wczoraj pokrótce o straszliwej katastrofie krakowskiego samolotu pasażerskiego, należącego do Polskich Linij Lotniczych „Lot“, który rozbił się we mgle w odległości 4 klm. od Piaseczna we wsi Mysidła. Wiadomość wywarła wstrząsające wrażenie w Krakowie, gdyż ofiarą katastrofy padli ludzie tutaj ogólnie znani.

Samolot pasażerski wystartował we czwartek w Czyżynach zupełnie normalnie o godz. 14.20, przy bardzo złych warunkach atmosferycznych. Również z trasy lotu wiadomości meteorologiczne donosiły o całkowitym zachmurzeniu i o bardzo słabej widoczności z powodu gęstej mgły, miejscami sięgającej do ziemi. Samolot zbliżając się do Warszawy nawiązał z lotniskiem kontakt radiowy, przy czym lotnik dowiedział się, iż musi zboczyć z normalnej linii lotu, aby dać pierwszeństwo w lądowaniu samolotowi nadlatującemu ze Lwowa. Pilot Witkowski rozpoczął lądowanie z powodu mgły „na ślepo“. Nad wsią Mysidła doszło do katastrofy. Na chwilę przed katastrofą **samolot obniżył się do wysokości 60 metrów.** Silniki pracowały dokładnie i bez zarzutu. Nagle **samolot uderzył lewym skrzydłem o przewody wysokiego napięcia, biegnące na linii Grójec—Pruszków. Maszyna przeleciała jeszcze kilkadziesiąt metrów i runęła niedaleko ogrodu rolnika Mirkowskiego.**

Skutki katastrofy były straszne. Zabici na miejscu zostali: **Janina Kostanecka, żona b. prezesa Polskiej Akademii Umiejętności i b. rektora U. J. prof. dra K. Kostaneckiego, syn jej dr Jan Kostanecki, docent ekonomii na U. J. w Krakowie. Trzecią ofiarą był znany w Krakowie przemysłowiec Jerzy Gablenc, właściciel fabryki musztardy i konserw.** Osierocił on żonę i czworo dzieci. Czwartą ofiarą jest obywatel szwedzki Bergren, przemysłowiec, reprezentant firmy S. K. F. Rany ciężkie odnieśli: **Pelagia hr. Potocka, która leciała z Krakowa do Warszawy na pogrzeb swego brata Ignacego, zmarłego nagle na grypę.** Doznała ona uszkodzenia czaszki. Wśród dalszych ofiar znajdują się: **Hans Tausing z Krakowa, obywatel austriacki, współwłaściciel krakowskiej fabryki wyrobów metalowych, Wilhelm Beer i jego żona, prof. patalogii ogólnej U. S. B. w Wilnie K. Pelczar, inż. Mieczysław Braun i obaj członkowie załogi, pilot M. Witkowski i radiomechanik Z. Bluszcz.**

Pierwszej pomocy ofiarom katastrofy udzielił oddział wojskowy, który w drodze z defilady z Warszawy, natknął się na zdruzgotany samolot. Ofiary przewieziono do szpitali w Warszawie. Okazało się, że **Hans Tausing doznał tylko lekkich obrażeń, zaś Anna Beer ma złamaną miednicę. Natomiast jej mąż doznał złamania kości ramieniowej i zwichnięcia lewego barku. Pilot M. Witkowski ma złamaną kość lewego podudzia, a radiomechanik Bluszcz odniósł rany głowy i twarzy, Prof. K. Pelczas doznał złamania żeber, lecz czuje się dobrze. Najcięższy stan jest hr. P. Potockiej, która dotychczas nie odzyskała przytomności. Poza uszkodzeniem czaszki doznała ona wstrząsu mózgu.**

Przyczynami katastrofy zajmuje się dokładnie specjalna komisja, która jeszcze wyświetli wiele szczegółów tego strasznego nieszczęścia.

——o——

Inauguracja stow. kulturalnego japońsko-polskiego w Tokio

W dniu 11 listopada nastąpiła w Tokio uroczysta inauguracja japońsko-polskiego między uniwersyteckiego stowarzyszenia kulturalnego. Uroczystość odbyła się w auli uniwersytetu w obecności ambasadora Rzplitej Romera, przedstawicieli ministerstw zagranicznych, oświaty, delegatów grup filopolskich 10 uniwersytetów tokijskich oraz około 2 tysięcy studentów.

Wznawiając prace rozpoczęte przed czterema laty przez akademickie Koło Przyjaciół Polski, nowe stowarzyszenie, mające charakter apolityczny, stawia sobie za cel rozwój stosunków **kulturalnych polsko-japońskich, zwłaszcza wśród młodzieży.**

Podczas uroczystości, która trwała blisko cztery godziny wygłoszono szereg przemówień, utrzymanych w serdecznym tonie. Na zakończenie wyświetlano film, przestawiający wręczenie buławy marszałkowskiej Śmigłemu-Rydzowi.

——oOo——

Z szerokiego świata

LITEWSKIE SZYKANY. Maturzystka polskiego gimnazjum w Poniewieżu, Z. Murawska, nie mając pozwolenia, nauczała dzieci okoliczne, za co została skazana przez naczelnika powiatu poniewieskiego na grzywnę w wysokości 500 litów. Rodzice dzieci przez nią nauczanych zostali skazani na grzywnę po 300 litów.

SĄD KARNY W BRNIE SKAZAŁ ZA ZBRODNIĘ ZDRADY tajemnicy wojskowej J. Schmieda na 20 lat, W. Haunolda na 12 lat, G. Neumanna na 8 lat. An. Buchera na 3 lata, G. Schenbera na 3 lata i Gertrudę Philipp na 11 miesięcy ciężkiego więzienia.

OCHRONA PRACY NARODOWEJ W RUMUNII. Specjalna komisja w Czerniowcach, mająca na celu czuwanie nad wykonaniem ustawy o ochronie pracy narodowej (zatrudnianie w przedsiębiorstwach odpowiedniego odsetku Rumunów), wymierzyła ostatnio szeregowi przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych liczne kary pieniężne od 1000 do 100.000 lei. Ogólna suma wyznaczonych kar wynosi przeszło milion lei, przy czym wśród ukaranych firm większość stanowią przedsiębiorstwa niemieckie w Braszowie, Sibiu i Mediaschu.

RUMUNIA BRONI SIĘ PRZED KOMUNIZMEM. Rumuńskie władze bezpieczeństwa rozesłały do wszystkich wyższych uczelni w kraju spis studentów i studentek, karanych za robotę komunistyczną. Spis zawiera 105 nazwisk, przy czym niektórzy wymienieni w nim ponieśli kary do 10 lat więzienia. Dla wszystkich wymienionych w spisie, uniwersytety rumuńskie zamknięte są raz na zawsze.

100 PASAŻERÓW W JEDNYM SAMOLOCIE. Z Baltimore w St. Zjednoczonych donoszą, iż niebawem wypuszczony zostanie nowy samolot transportowy o wiele większy od samolotu „Clippers". Samolot ten będzie mógł przewozić 100 pasażerów. Zasięg jego pozwoli przebyć Pacyfik bez lądowania, a nawet odbyć podróż ze Stanów Zjednoczonych i z powrotem.

TAJFUN ZNISZCZYŁ 2000 DOMÓW. Z prowincji Balacan donoszą, iż wyspy Filipińskie nawiedził tajfun, który zniszczył 2000 domów, wskutek czego 30 tysięcy ludzi pozostało bez dachu nad głową.

POCIĄG OSOBOWY, JADĄCY Z FRANKFURTU NAD ODRĄ, NAJECHAŁ skutkiem panującej mgły w pobliżu Rummelsburg na kolumnę robotników, pracujących przy naprawie toru. Jeden z robotników został zabity na miejscu, kilku jest ciężko rannych.

PRZED IZBĄ KARNĄ W BERLINIE ROZPOCZĘŁA SIĘ ROZPRAWA przeciwko grupie oskarżonych o przestępstwa podatkowe i dewizowe. Między oskarżonymi znajduje się 59-letni nadradca budowlany i dyrektor generalny niemieckiego towarzystwa „Continental" w Dessau Bruno Heck, jego brat znany kupiec berliński Walter Heck oraz 54-letni bankier Boening. Sam Bruno Heck, zdefraudował podobno milionowe sumy.

POĆWIARTOWAŁ OJCA I MATKĘ. Przed sądem w Bukareszcie stanął morderca Siie Constantinescu. Zamordował on swego ojca 3 uderzeniami topora, a następnie dobił go, dusząc krawatem, po czym ciało jego pokrajał na kawałki i ukrył w beczce w piwnicy.

Gdy do piwnicy weszła matka zbrodniarz również ją zamordował. Constantinescu czyn swój popełnił z chęci zysku, spodziewając się odziedziczyć majątek.

Pod znakiem swastyki

ROZWIĄZANIE STOWARZYSZEŃ NAUCZYCIELSKICH.

Ministerstwo oświaty rozwiązało następujące stowarzyszenia nauczycielskie na terenie całej Rzeszy: Związek ewangelickich nauczycieli religii, stowarzyszenie wschodnio-niemieckich nauczycieli religii, związek nauczycieli religii Niemiec północno-wschodnich, związek katolickich nauczycieli religii w Badenie, związek niemieckich nauczycielek i wychowawczyń w Berlinie, neofilologiczny związek w Bremie, towarzyszy związek nauczycieli w Berlinie i związek niemieckich nauczycieli i nauczycielek ewangelickich w Berlinie.

„WYBIERAMY PIEKŁO".

Obecnie w wielu szkołach III Rzeszy nie ma już wykładu religii katolickiej. W jej miejsce w „szkołach Adolfa Hitlera" (będących wzorem dla innych szkół) wykłada się nową „naukę religii"; wykładają ją świeccy, członkowie partii. Na czym ta „religia" polega, pisze szef prasowy przy „wodzu młodzieży", p. Kaufmann w „Schlesischer Erzieher"... Pisze, że ta nowa „nauka religii" nie będzie „naturalnie wykładem religii wyznaniowej", ale nauką o „dążeniach i walce wielkich duchów o duszę ludzkości", bez względu na rasę i naród". Oczywiście w myśl wskazań narodowego socjalizmu... Jak zaś te „wskazania" wyglądają, uczy w piśmie „Nordland" Achim Fuchs, który obok bluźnierstw pod adresem Chrystusa Pana, pisze o Nim, że był „ulicznym kaznodzieją", a dopiero żydzi (!) „zrobili Go tym, czym dziś jest". A zaś p. Hütgens, kierownik partii w Essen, oświadczył publicznie w tych dniach: „Dcale nie myślimy o jakimś niebie, do którego mieli by wejść tacy ludzie, jak Erzberger, Ks. Kaas i Ks. Muckermann. Wybieramy piekło, w którym są nasi towarzysze, którym władze kościelne odmówiły pogrzebu kościelnego". — Łatwo sobie wyobrazić, jak wygląda „nauka religii", gdy takie poglądy „religijne" wyznają kierownicy państwa i partii.

Nowa organizacja Kościoła katolickiego na Łotwie

Dwie bulle papieskie pod datą 8 maja 1937 r. zostały uroczyście ogłoszone na synodzie Archidiecezji Ryskiej dn. 21 sierpnia tegoż roku. Jedna z nich oddziela część terytorium archidiecezji ryskiej i tworzy z niej biskupstwo lipawskie, druga tworzy z Łotwy prowincję kościelną podnosząc arcybiskupa ryskiego do godności metropolity.

Jeszcze niedalekie te czasy, gdy Łotysze-katolicy nie tylko nie mieli swojej diecezji, ani biskupa ale i księży własnej narodowości. Początek samodzielności katolików Łotyszów położył metropolita mohylewski ks. arcybiskup E. Ropp, gdy w 1937 roku wyznaczył dla katolickiej Łotwy, okupowanej przez Niemców, specjalnego Wikariusza Generalnego ks. kan. A. Spryngowicza, ówczesnego proboszcza w Liksnie.

Dnia 29 września 1918 roku Stolica Apostolska wskrzesza

samodzielną diecezję ryską,

pilnie baczy na rozwój wypadków i na to, jak Łotysze-katolicy wykorzystają uzyskane prawa i przywileje. W niespełna 20 lat katolicy Łotwy okazali wielką siłę żywotną i dar organizacji pod przewodem ks. arcybiskupa A. Spryngowicza, konsekrowanego w Agłonie dn. 20 sierpnia 1920 roku. Zostaje założone seminarium duchowne na 60 alumnów (3. X 1920 r.), z którego archidiecezja doczekała się już 95 kapłanów. W parę lat później powstaje w Agłonie gimnazjum biskupie dla 300 chłopców. Zburzone podczas wojny kościoły podniesiono z ruiny i wzniesiono 20 nowych świątyń. Powstaje 40 nowych parafii przy nowych kościołach i dawnych filialnych. Liczba dekanatów z 9 wzrosła do 15.

Ludność katolicka diecezji wskutek zmian terytorialnych z 350.000 podnosi się do 480.000.

Przybywają dwa zakony męskie, Księży Marianów i Kapucynów i trzy żeńskie. Odradza się życie bractw kościelnych i trzeciego zakonu św. Franciszka, pod kierunkiem OO. Kapucynów. Corocznie organizowane rekolekcje dla całego duchowieństwa odnawiają ducha kleru i dyscyplinę. Pracy dużo, duchowieństwo archidiecezjalne (180 kapłanów) musi dwoić i troić swe wysiłki.

W roku 1924 Estonia należąca do archidiecezji ryskiej zostaje przekształcona na Administraturę Apostolską, a biskupstwo ryskie zostaje podniesione do godności arcybiskupstwa; arcybiskup ryski otrzymuje koadiutora w osobie Ks. Biskupa J. Rancana. Episkopat łotewski wzrasta liczbowo z chwilą przybycia z Rosji (1933 r.) Ks. Biskupa Bolesława Słoskana.

W tych warunkach powstaje

diecezja lipawska z rezydencją biskupią w Lipawie,

gdzie kościół parafialny pod wezwaniem św. Józefa wzniesiony staraniem ówczesnego proboszcza ks. prof. E. Roppa, zostaje przekształcony na katedrę. Na terytorium nowoutworzonej diecezji zamieszkuje z górą 90 tysięcy wiernych, których potrzeby religijne obsługuje 35 kapłanów. Diecezja ciągnie się długim pasem po pograniczu polskim i litewskim i dochodzi do Morza Bałtyckiego. Od archidiecezji ryskiej dzieli ją rzeka Dźwina. Nowa diecezja nie ma jeszcze swego biskupa, rządy jej sprawuje arcybiskup metropolita A. Spryngowicz, jako administrator apostolski. Dnia 8 września odbył się w pałacu arcybiskupim w Rydze w obecności Ks. Nuncjusza Apostolskiego, Araty, przedstawiciela rządu p. min. Albata i duchowieństwa uroczysty akt, na którym ks. arcybiskup A. Spryngowicz został ogłoszony metropolitą prowincji ryskiej i administratorem apostolskim nowoutworzonej diecezji lipawskiej.

K. A.

Nowi laureaci nagrody Nobla

Szwedzka Akademia Nauk przyznała nagrody Nobla w dziale fizyki i chemii za r. 1937. Nagroda w dziale fizyki podzielona została między uczonych: **Clintona Josepha Davissona z New Jorku i George'a Pagel Thompsona z Londynu** w uznaniu dla ich badań odkrywczych nad zjawiskami interferencji zachodzących podczas działania elektronów na kryształy. Nagroda tegoroczna w dziale fizyki wynosi 159 tys. koron, która to suma podzielona została po połowie. Nagroda w dziale chemii również została podzielona. Otrzymali ją wspólnie **uczony szwajcarski Karrer z Zurychu i uczony angielski Haworth z Birmingham.**

Nagroda Nobla w dziale literatury przyznana została pisarzowi **francuskiemu Rogerowi Martin du Gard.** R. Martin du Gard urodził się w r. 1881 w Neuilly sur Seine. Poświęciwszy się zrazu studiom paleograficznym wydaje parę prac z dziedziny archeologii. W r. 1913 ukazuje się pierwsza jego powieść „Jean Barois".

Wydaje następnie cykl powieściowy p. t. „Thibault", który dotychczas jeszcze nie został ukończony. Dwa pierwsze tomy ukazały się kilka lat temu w przekładzie polskim p. t. „Pabuta" i „Szary zeszyt".

Zbocze góry zasypało 300 górników

Wielkie przygnębienie w całej Japonii wywołała olbrzymia katastrofa, która wydarzyła się w prefekturze Gumma. Zbocze góry Kenaszi (2028 metrów) obsunęło się, **zasypując osiedle fabryczne, położone u stóp góry.** Zwały ziemi zasypały budynek dyrekcji oraz budynki fabryczne kopalni siarki i 54 domy, w których zamieszkiwali górnicy. Rozmiarów katastrofy na razie nie podobna ustalić. Według prawdopodobnych obliczeń **zasypanych zostało około 300 górników i urzędników.** Z obsypywaniem się ziemi **wybuchła siarka oraz skład materiałów wybuchowych, używanych w kopalni.** 1500 strażaków wezwano na pomoc. Przeszukują oni zwały ziemi, szukając zabitych i rannych. Akcję ratunkową utrudniają **obfite opady śnieżne**, oraz fakt, iż osiedle fabryczne znajduje się w odległej miejscowości. **Trujące wyziewy siarki utrudniają dostęp ratownikom.** Zachodzi obawa, **iż zwały ziemne zasypały budynek szkolny, gdzie znajduje się kilkaset dzieci.**

Nowiny katolickie

UCZONY KORZY SIĘ PRZED BOGIEM...

Zmarły przed niedawnym czasem fizyk Ernest Rutherford od roku 1931 Lord Rutherford of Nelson — znany był wszystkim jako wybitny uczony, profesor Uniwersytetu w Cambridge i laureat nagrody Nobla za swe badania nad atomem. On to jako pierwszy dokonał rozbicia „elementu", uważanego dotychczas za niepodzielny. Rutheford otworzył przed ludzkością bezgraniczny świat atomu, na którego tajemnice zwrócił uwagę jeszcze Pascal. A jednak ten człowiek, który snuł odważne plany wyzyskania nowych źródeł energii pod postacią promieni słonecznych korzył się — przed Bogiem. Oto jego słowa (Schönere Zukunft" 7 b. m.):

„Człowiek wiedzy, który odkrywa tajniki istnienia nie może wątpić w Boga. Jest to tylko błędne mniemanie laików, że uczony, który więcej wie o istocie bytu, niż inni, musi być z tego powodu niewierzący. Przeciwnie: nasza praca zbliża nas do Boga. Potęguje ona jeszcze naszą pokorę przed tą gigantyczną siłą, wobec której działa ludzkie niczym nie są, chociażby na ziemi wydawały się na miarę tytanów zakrojone".

Dokoła „Polski C“

Rok pracy w Centralnym Okręgu Przem.

Wicepremier Kwiatkowski zawiózł wycieczkę dziennikarzy przez Mościce do Rożnowa, gdzie od r. 1935 buduje się wielka zapora wodna (jedna z największych w Europie) i zakład elektryczny o mocy 150 tys. kilowatów i produkcji rocznej 150 mil. kilowatogodzin. Chodziło zapewne o zaimponowanie z miejsca uczestnikom wycieczki rozmachem, z jakim rząd przystąpił do budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego.

ZAPORA WODNA W ROŻNOWIE.

Jest rzeczywiście czym się pochwalić. Już przytoczone wyżej cyfry świadczą o wielkości dzieła. Z objaśnień udzielonych przez budowniczych zapory wynika, że gdy zapora zacznie funkcjonować, woda spiętrzy się o 20,5 metra, a przy fali powodziowej jeszcze o dalszych 11 metrów. W ten sposób powstanie wzdłuż koryta Dunajca jezioro o szerokości od 500 m do 1500 metrów, ciągnące się na przestrzeni 20 klm, tzn. aż pod Nowy Sącz. Szerokość samej zapory u podstawy będzie wynosić 30 m, u szczytu zaś 6 m. Dla elektrowni będą wbudowane cztery turbiny. Prace nad budową zapory **mają być zakończone najpóźniej w r. 1941.**

Należy zaznaczyć, że oprócz zapory wodnej w Rożnowie **ma być jeszcze wybudowanych kilka zapór.** Projektowana w wieloletnim planie inwestycyj wodnych budowa 44 zbiorników o ogólnej pojemności 1.350 milionów metrów, **jest już w jednej piątej realizowana.** Poza wykończonym już zbiornikiem w Porąbce na Sole (32 miln. metrów) i budowanym rożnowskim (228 miln. m), zostanie podjęta budowa zbiornika czchowskiego (poniżej Rożnowa) oraz bliski jest wykończenia zbiornik w Myczkowcach pod Leskiem na Sanie. Jednocześnie będą budowane elektrownie, **które mają dostarczyć około 100 tys. KW.** Zadaniem tych elektrowni będzie zaopatrywanie Centralnego Okręgu Przemysłowego w prąd. Zadanie to obecnie spełnia elektrownia mościcka.

BUDOWA FABRYK.

W C. O. P. buduje się już szereg większych fabryk. I tak: w Niedomicach pod Żabnem **kończy się budować fabrykę szlachetnej celulozy.** Produkcja dzienna tej fabryki ma wynosić od 30—60 ton celulozy, a roczna przeróbka drzewa około 100 tys. metrów. Dzięki tej fabryce zwiększy się produkcja celulozy w kraju o jedną szóstą. Budowę finansują państwowe wytwórnie wojskowe. Koszt obliczony jest na 11 miln. zł.

W Pustyni pod Dębicą **budują się fabryki kauczuku syntetycznego.** Kauczuk naturalny, jak wiadomo, jest w całkowitym posiadaniu kilku krajów. Polska kauczuk importowała. Obecnie wynaleziono w Polsce specjalny sposób produkcji kauczuku syntetycznego ze spirytusu. Fabrykę buduje Zrzeszenie Producentów Spirytusu w Warszawie i poznańskie przedsiębiorstwo opon „Stomil“.

W Dębicy firma „Stomil“ buduje fabrykę opon, mającą zatrudniać 500—600 robotników. W okolicach Rzeszowa buduje się szereg fabryk mających już wkrótce zatrudnić 4—5 tys. robotników. Chodzi tu przede wszystkim o wielką fabrykę silników Państwowych Zakładów Lotniczych, która będzie zatrudniać 2 tys. ludzi, oraz częściowo już czynną wielką fabrykę obrabiarek poznańskiej firmy Cegielskiego z Poznania.

ZAKŁADY POŁUDNIOWE.

Największe wrażenie na uczestnikach wycieczki **zrobiły tzw. „Zakłady Południowe“.** Są to olbrzymie zakłady hutniczo-mechaniczne, budowane blisko wsi Pławo, przy szosie prowadzącej z Rozwadowa do Niska, mające już po Nowym Roku rozpocząć częściową produkcję. Zakłady Południowe **mają całemu polskiemu przemysłowi dostarczać stali szlachetnej różnogatunkowej.** Pełne zatrudnienie ma wynosić około 3 tys. robotników. Całość zakładów **zajmuje przestrzeń 6 klm kwadratowych!** Powierzchnia zabudowana wynosi 88 ha! Znajdują się tam olbrzymie hale fabryczne o rozmiarach: 10 tys. m kw., 16 tys. m kw., 29 tys. m kw itp. Przy budowie zakładów zatrudnionych jest na miejscu tylko około 3 tys. robotników.

Buduje się tutaj kolonia robotnicza i urzędnicza dla 800—1000 rodzin. Wybudowano już szereg dwupiętrowych domów nowocześnie urządzonych. Mają być wybudowane: kościół, szkoła, kasyno, hotel, boiska sportowe itp. Słowem powstaje miasteczko nowocześnie urządzone. Nadano mu symboliczną nazwę: **Stalowa Wola.**

ILE WYDANO NA C. O. P.?

Pytanie interesujące. Odpowiedź na nie dał wicepremier Kwiatkowski. Z jego wyjaśnień wynika, że Skarb Państwa wyasygnował na Centralny Okręg Przemysłowy **około 125 miln. zł, a do końca roku budżetowego kwota ta wzrośnie do 150 miln. zł.** Jeśli się weźmie pod uwagę, że około 60—65 proc. sum wydanych na C. O. P. wpłacono poza jego obrębem, za dostarczone materiały, to w samym Okręgu zużyto około 50—55 miln. zł. Do pozycji tej należy doliczyć wydatki pozabudżetowe, jak np. kredyty towarowe z Francji, oraz wydatki samorządowe i prywatne. **Ocenia się, iż na Centralny Okręg Przemysłowy wydatkowano już około ćwierć miliona złotych.**

K. T.

Notatki polityczne

NOWY KURATOR Z. N. P. (?).

P. Musioł na stanowisku kuratora Z. N. P. stał się bardzo niewygodnym dla b. zarządu tej organizacji. Zawziął się bowiem wydobyć na jaw całą prawdę o kierunku politycznym tej organizacji i także całą prawdę o finansowych w niej nieporządkach. Z różnych stron czynione są starania, żeby go usunąć i zastąpić kim innym. Rozchodzą się pogłoski, że nowym kandydatem na kuratora Z. N. P. jest obecny kurator krakowskiego okręgu szkolnego, p. Stypiński, znany z umiaru w działaniu i jakoby zbliżony do kół „Naprawy“. P. kurator Stypiński — mówi się — byłby na stanowisku kuratora Z. N. P. chętnie widziany przez nauczycielstwo... Pisząc to, zastrzegamy się, że podajemy tylko pogłoski kursujące w poważnych kołach Warszawy.

ROLA WICEMIN. ALEKSANDROWICZA.

Nominacja prof. Aleksandrowicza na wiceministra W. R. i O. P. oznacza utrzymanie dotychczasowego kursu Ministerstwa W. R. i O. P. do spraw nauki i szkół wyższych. Ś. p. prof. Ujejski — jak wiadomo — nawiązał stosunki rządu ze światem uniwersyteckim, które zerwał p. J. Jędrzejewicz. Wiceminister Aleksandrowicz pójdzie dalej po tej linii. Wynika to już z tego faktu, iż p. wicem. Aleksandrowicz był jednym z autorów noweli do ust. Jędrzejewicza o ustroju szkół akademickich... Czeka go dużo pracy. M. in. niezmiernie aktualna sprawa stowarzyszeń akademickich.

P. MIEDZIŃSKI „POŚREDNIKIEM“.

Zwracają uwagę na konferencję, którą p. Miedziński odbył z p. marsz. Carem. Mówią, że konferencja trwała dwie godziny i dotyczyła utworzenia klubu O. Z. N. P. marsz. Car jest przeciwny tworzeniu klubów politycznych w Sejmie, bo — powiada — mogą być tylko kluby regionalne. I to oświadczył płk. Kocowi. Na pośrednika między p. Carem a p. Kocem wysunął się p. Miedziński. Nie wiadomo jednak, czy mu się jego misja powiedzie. P. Miedziński nie ma silnego poparcia w Sejmie, bo najsilniejsza w nim „grupa pułkowników“ podejrzywa go o przejście na drugą „stronę“ (O. Z. N.), — a grupa pułk. Koca niezbyt mu ufa ze względu na jego poprzedni wybitny udział w grupie pułkowników.

Przegląd prasy

Przeciw „ideologii czystego gwałtu“

„Wszechpolak“, organ Młodzieży Wszechpolskiej, drukuje przemówienie p. Nowosada wygłoszone na inauguracji Młodz. Wszechpolskiej U. J. w Krakowie. Warto zacytować jeden ustęp, w którym mowca określił stosunek Młodzieży Wszechpolskiej do roli siły w życiu politycznym.

„Z wielu stron — mówił p. Nowosad — głosi się dzisiaj, Koledzy, ideologię gwałtu i intrygi, chociaż pokrywa się ją nawet hasłami katolickimi.

Postawą ustroju narodowego musi być prawo i nic innego. Naprzód to prawo Boże, które jest wypisane w sumieniach każdego z nas i w nauce Kościoła, a później prawo ludzkie przez naród ustanowione, prawo które można zmienić, jeśli jest złe, ale które musi obowiązywać wszystkich nie tylko chłopa, robotnika czy akademika, ale także, a może przede wszystkim starostę, wojewodę czy ministra. Nie wyrzekamy się użycia siły fizycznej, potrafimy zastosować przymus wobec naszych wrogów w walce, która musi być rycerska jak to wciąż i wciąż powtarzamy; twierdzimy stale, iż siła jest tylko wykonawczym ramieniem prawa, a **ideologia czystego gwałtu prowadzi zawsze narody do skrajnego despotyzmu, rządów degeneratów i upadku“.**

Postawiona wyżej zasada odbija korzystnie od zasad, a zwłaszcza praktyki, grupy skrajnie nacjonalistycznej „Falangi“.

Woj. Grażyński u marsz. Śmigłego-Rydza

Wileńskie „Słowo“ przynosi następującą wiadomość z Warszawy:

We wtorek marszałek Śmigły Rydz przyjął na audiencji wojewodę Grażyńskiego. Była to pierwsza rozmowa wojew. Grażyńskiego z marszałkiem po powstaniu t. zw. czwórporozumienia między harcerstwem, Strzelcem, Siewem i O. M. P.

W jakich warunkach powstało to porozumienie, wyjaśniło niedawne pytanie, postawione przez generała Bortnowskiego wojewodzie Grażyńskiemu na ostatnim zebraniu naczelnej rady harcerstwa. Na zapytanie gen. Bortnowskiego, czy marszałek Śmigły Rydz był poinformowany o powstaniu porozumienia przed jego zawarciem, wojewoda Grażyński oświadczył, że nie, ale że po ogłoszeniu porozumienia wysłana została do marszałka Śmigłego Rydza depesza“.

Prof. Bartel i p. Prezydent Rzpltej

W tych dniach rozpocznie się w Warszawie proces Starzyński contra Studnicki. W charakterze świadka wystąpi w nim prof. Bartel. Kilka pism zamieściło z tej racji wiadomości, że **prof. Bartel odbędzie z P. Prezydentem rozmowę polityczną, a nawet, że zamierza wrócić do polityki.** Prof. Bartel w wywiadzie udzielonym „Chwili“ przeczy tym pogłoskom. Przyznawszy, że pojedzie do Warszawy na proces, oświadcza:

„Nieprawdą jest, bym zamieszkał na Zamku. Zamieszkam zupełnie prywatnie, ale gdzie, to nikogo nie obchodzi. Do życia politycznego wcale nie wracam. Siedzę w nauce i nie ma siły, która by mnie wyrwała z mojej pracy. Jest prawdą, że dużo ludzi zwraca się do mnie z prośbą o powrót do aktywnego życia politycznego — ale ja powtarzam, że do życia politycznego nie wracam. Chcę kontynuować moją pracę naukową i — o ile endecy pozwolą i nie będą bili żydów — wykładać. Bo w przeciwnym razie Politechnika będzie nadal zamknięta.

Ale co najważniejsze: Proszę, by mnie pozostawiono w spokoju. Polityka mnie nie interesuje. Polityka interesuje mnie w tej mierze, co każdego innego obywatela Państwa, który chce wiedzieć, co się w kraju dzieje“.

„Państwowa rewolucja od góry“

Organ bezwzględnego totalizmu „Zaczyn“ chwali ustrój totalny, bo — powiada — totalizm umożliwia rozwinięcie wielkiego „dynamizmu“. Ale chce totalnego ustroju narzuconego z góry, nie przez jakiś ruch masowy. Dlaczego? Bo — pisze —

„dynamizm państwowej rewolucji od góry nie będzie nosił zbędnego balastu psychicznych teoryjek ogłupiających społeczeństwo, które obniżają jego poziom umysłowy i utrudniają przyszłą budowę na przesłankach rozumowych“.

Jest to bardzo charakterystyczne oświadczenie „Zaczynu“. W ten sposób wyjaśnia się ostatecznie „program“ grupy, która za nim stoi: „państwowa rewolucja od góry“, nie przy pomocy mas... Cóż to znaczy? Tylko — dyktaturę jednostkową.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Trybuna czytelnika

Pielgrzymki dzieci w chłodnym listopadzie

Otrzymaliśmy następujące, zupełnie słuszne uwagi:

Szanowna Redakcjo!

W środę w przeddzień Święta Niepodległości przechodziłem przez Rynek: cała jego zachodnia połać wybita, dosłownie wybita, młodzieżą moknącą na deszczu, oczekiwała na hasło wyruszenia na Wawel. Te tłumy młodzieży „oklapnięte" nie okazywały wcale odpowiedniego nastroju i zdaje mi się że nawet Bernard z Clairvaux nie mówiąc o jakimkolwiek innym Bernardzie, nie potrafiłby ich zarazić entuzjazmem czy innym nastrojem podniosłym, jakiego widocznie inicjatorzy hołdu przed kryptą Srebrnych Dzwonów oczekiwali. Nic dziwnego. Ponura szaruga jesienna i beznadziejne oczekiwanie wycisnęło piętno na tysiącach młodzieży, zgromadzonych na Rynku. Pomyślałem sobie prozaicznie, że znowu syn się spóźni na obiad, gdy pod wieżą ratuszową dostrzegłem szeregi dzieci może dziesięcioletnich! Przecież nie każde z nich miało dobre obuwie, nie każde ciepły i nieprzemakalny płaszcz. I wtedy uświadomiłem sobie cenę tej zupełnie niecelowej manifestacji, cenę w postaci szeregu zaziębień i zachorowań, zupełnie niepotrzebnych. Marszałek mówił w swojej mowie wileńskiej, uwiecznionej, na płytach, o bezcennej wartości śmiechu dziecka, a tu niefortunni „kultowcy" pamięć jego złączyli w wyobraźni dzieci i młodzieży z nastrojem nudy i zmęczenia! Podobnoś poranki szkolne miały na celu krótkie a mocne uprzytomnienie wartości Święta niepodległości, a tu tymczasem niszczeje to wszystko skutkiem braku miary i taktu. Przed wiekami jakiś filozof grecki uprosił, by dzień jego śmierci obchodzono przez „danie wolnego" w szkołach. Był to napewno lepszy psycholog niż ci, którzy kazali dzieciom stać na deszczu!

Reszty dowiedziałem się później. Syn przyszedł do domu po wpół do trzeciej, w przemoczonych butach i w mokruteńkim płaszczu. Moment przejścia koło krypty przeminął u nich bez wrażenia: myślał bowiem więcej o koledze, który nie miał zimowego płaszcza i czuł już wtedy zimno przemoczonego płaszcza i munduru. Ponadto opowiedział mi, że na rynku miały miejsce jakieś ekscesy, że jakaś grupa młodzieży wtargnęła między uczniów gimnazjalnych i wznosiła okrzyki antyżydowskie. W to wmieszała się policja i taka to była przygrywka do hołdu wawelskiego.

My rodzice wiemy, że młodzież często nadużywa się do dekorowania ulic przy różnych uroczystościach; najłatwiej to bowiem wysłać dzieci do szkoły czy wtedy, gdy się ma witać Bułgarów, czy wtedy, gdy wraca wojsko, czy przy jakiej innej uroczystości. Rozumiem świetne znaczenie Przysposobienia Wojskowego, rozumiem wartość kursów szybowcowych, „gazowych", czy kursów Pol. Czerwonego Krzyża, ale nie rozumiem pustych, bezcelowych manifestacyj. Jeżeli dorośli ludzie, starzy żołnierze, legioniści, w ciepłym (!) sierpniu (!) zrezygnowali skutkiem deszczu z pielgrzymki na Sowiniec, to dlaczego od dzieci wymaga się przeszło dwugodzinnego moknięcia na listopadowym deszczu? Czy zresztą w ten sposób uzyskuje się pożądany rezultat wychowawczy?

Trzeba ogromnie umiejętnie oddziaływać na młodzież, ale przede wszystkim trzeba pamiętać o jej wychowywaniu. To zaś polega na przygotowywaniu jej do wyścigu pracy, na wyrabianiu cnót społecznego współżycia, a nie na roztapianiu i zatapianiu treści w bardzo nieprzemyślanej formie. Mam wrażenie, że choć odzywam się sam, to jednak jest to przekonanie tysięcy rodziców, którzy myślą poważnie o wychowaniu swych dzieci na sumiennych, twórczych pracowników, a nie na płytkich, obywających się blichtrem „obywateli".

JEDEN Z OJCÓW.

Moda kobieca

Co ubrać na popołudnie?

Każda kobieta zdaje sobie dokładnie sprawę, że elegancka suknia popołudniowa odgrywa ważną rolę w garderobie dobrze ubranej pani. Suknię popołudniową ubieramy najczęściej, bo do kawiarni, na wizytę, dancing popołudniowy, na posiedzenie, a nawet w teatrze coraz więcej widzimy strojniejszych sukni popołudniowych. Z czego i jak uszyć taką suknię? Materiały modne na ten cel, to wełna, aksamit, koronka wełniana a nawet całkiem strojne jak koronka jedwabna, crepe-satin i różne odmiany modnych dziś jedwabi wytłaczanych czy imitujących hafty i brokaty. Kolory przeważnie w tonie ciemnym i spokojnym co nie przeszkadza, że Paryż lansuje całe bogactwo kolorów, o wręcz futurystycznym zestawieniu np. suknia w połowie (przekrój pionowy lub ukośny) lila-biskupi w połowie różowa lub zielona. Albo też tył niebieski, przód wstawiony czerwony itp. Są też zestawienia z mniej fantastycznych kolorów w formie karczków, pasów, szarf i t. p. Jest to praktyczne, bo wszystkie resztki materiałów można użyć, ale jednak nie bardzo szczęśliwie pomyślane a nawet nie zbyt ładne. Prawdziwa Paryżanka w bardzo małej ilości naśladuje tę modę i faworyzuje jak zwykle ulubiony swój kolor czarny.

Wbrew zapowiedziom przed sezonem o bogactwie marszczeń, zakładek, falbanek „Pani-moda" przedstawia typ sukienki o charakterze raczej prostym i skromnym. Co prawda góra sukni jest często bogatsza i na „brzuszku" spódnica ma zmarszczki, to jednak najwięcej jest sukien prostych obcisłych w pasie, dołem kloszowych, rękawy naturalnie przeważnie teraz obcisłe, rzadko kiedy poszerzone górą a częściej dołem.

N. p. bardzo szykowna suknia czarna z lacke, crepe satin lub z aksamitu uszyta raczej sportowo, wycięcie pod szyję, spódniczka lekko kloszowa, kołnierz i manszety dosyć duże, odstające, ze srebrnej lamy, lub białego linon.

Albo ciemna suknia „princesse" ozdobiona tylko kolorową szarfą skrzyżowaną przez piersi i związaną w pasie w tyle w dosyć dużą kokardę. Na przybranie sukien popołudniowych używa się borty i to w bardzo dużej ilości i często w różny sposób, np. pasy idące wzdłuż sukni, lub na spódnicy poprzecznie, często tylko na staniku sukni. Spotyka się też paillety na paskach kieszeniach i coraz częściej widzimy kolorowy, lub srebrny i złoty ściągacz jednak częściej przy sukniach sportowych. Suknie popołudniowe są krótkie naturalnie cośkolwiek dłuższe od rannych i przedpołudniowych. Na późne popołudnie nosi się też suknie długie, są to jednak raczej małe wieczorowe, nadające się na większe przyjęcie w porze wcześniejszej. O nich jak również o wieczorowych pomówimy następnym razem.

hel.

Migawki

„Kłamią". czy kłamiemy"?

— Życie dzisiejsze — tłómaczy pan Konstanty Prawdzocki — odznacza się zakłamaniem... Kłamią wszyscy, starzy i młodzi, wielcy i mali.. Kłamią, żeby oszukać, — kłamią z przyzwyczajenia. Kłamią w sądzie i w kościele, w sklepie i w salonie.

— No dobrze. Ale przecież są ludzie, którzy mówią prawdę.

— Nie ma... Absolutnie nie ma. Tyczy się to zwłaszcza życia towarzyskiego... Siedzą obok siebie, uśmiechają się do siebie, wymieniają komplementy, a jeden drugiego w łyżce wody by utopił, gdyby mógł.

— Przesada, mój drogi... Przecież taki Wojciech Szlachetnicki, albo taki Roman Cnotachodząca — to ludzie szczerzy.

— Co? To ich nie znasz... Przecież to — uczciwszy uszy — hołota, dranie, bydło, szelmy, świnie...

— Powiedziałeś: „uczciwszy uszy"... Czyje uszy?

— No, przecież twoje.

— Doskonale... Więc naprzód zapewniłeś je o swoim szacunku, a po tym znieważyłeś... Czy to też nie pewien rodzaj zakłamania? Właśnie w życiu towarzyskim?

— Bo ty bierzesz dosłownie...

— A ty mówisz przenośnie?

— Daj że spokój. Nie chwytaj mię za słowo.

— Dobrze, ale w takim razie mów zawsze: „kłamiemy wszyscy", a nie: „kłamią wszyscy".

BAYRD.

Echa

Po 30 już starość

Organ małopolskich „kół młodzieży wiejskiej", pismo "Znicz", zdaje sprawę z zebrania, na którym zlikwidowano "Zw. Młodzieży Ludowej" („zielone koszule" p. Polakiewicza), a postanowiono przyłączyć się do "Związku Młodej Polski" O. Z. N., kierowanego przez p. Rutkowskiego... Na obrady przybył także p. Rutkowski i w swym przemówieniu — pisze „Znicz":

Zaznaczył wielce charakterystyczną, a naprawdę sensacyjną rzecz, że tylko młodzi (od 18 do 30 lat) są w stanie zbudować Polskę wielką i narodową, gdyż wszyscy starzy są karierowiczami, sybarytami i do twórczej pracy nie nadającymi się zupełnie".

Jest to bardzo żałosne oświadczenie... P. Rutkowski ma jeszcze przed sobą tylko jakie 4, 5 lat wartościowego życia, bo po „trzydziestce" zaczyna się już „starość". Cóż za nieprzyjemna perspektywa!

Poza tym p. Rutkowski powinien wyjaśnić, co znaczy: „wszyscy starzy"? Czyżby także i szefowie O. Z. N.?

Stad.

Odkrywca witaminy „C"

Albert Szent-György

Budapeszt, listopad.

Nauka węgierska — a w niej cały naród węgierski — otrzymała wyraz wysokiego uznania. Węgierskiemu uczonemu przypadła nagroda Nobla. Nie jest to wprawdzie pierwszy wypadek z historii nauki węgierskiej, ale dotychczasowi laureaci należą do starszej generacji i nie wszystkich można uważać za Węgrów czystej krwi. Tymczasem ostatni laureat Szent-György, to Węgier w stu procentach i reprezentant młodego pokolenia. Skutkiem tego Węgry opanowała fala entuzjazmu na wiadomość o przyznaniu mu nagrody, a sam regent Węgier, Mik. Horty, dał mu wyraz na oficjalnym przyjęciu uczonego.

Właściwie dano mu już wszystko, co mu można było dać. „Wieniec Korwina" najwyższe odznaczenie naukowe węgierskie, otrzymał już poprzednio, — członkowstwo Akademii Umiejętności już też od dawna posiada — obecnie Uniwersytet w Szeged ofiarował mu odznaczenie tytułem profesora „honoris causa", samo miasto nadało mu godność obywatela honorowego, a cały naród obmyśla mu nagrodę narodową, na wspaniałą willę, jak to zrobił swego czasu Madryt w stosunku do dr. Ramon y Cajal.

Szent-György Albert jest specjalistą w dziedzinie biochemii. Nagrodę Nobla otrzymał nie tylko za odkrycie „witaminy C", ale za całość swojej twórczej pracy naukowej. Jest człowiekiem młodym; zaledwie przekroczył 40 r. życia; mimo to jego dorobek naukowy jest poważny. Przede wszystkim znany jest jako odkrywca witaminy „C". Nauka już poprzednio znała tę kategorię, ale dopiero zasługą Szent-Györgya jest szczegółowe zbadanie jej natury i właściwości.

Nad witaminami spędził poważny okres czasu. Badał je w Europie na gruncie angielskim, badał je też w Ameryce, korzystając z państwowych funduszów na prace doświadczalne. W Ameryce wydobywał „witaminę C" w znikomej ilości z nerek zwierzęcych. Produkcja ich była znikoma, a wkład materiału olbrzymi i możliwy tylko w siedztwie słynnych rzeźni chicagowskich.

Przez te swoje badania twórcze zwrócił na siebie uwagę hrabiego Klebelsberga, byłego ministra oświaty. Dzięki poparciu hrabiego, przy uniwersytecie w Szeged utworzono katedrę chemii medycznej, a na stanowisko kierownicze powołano właśnie Szent-Györgya. Tutaj też z czasem powstał Instytut do badań nad witaminami pod kierunkiem dzisiejszego laureata.

Szent-György zrobił nie byle jaką reklamę papryce szegedyńskiej, odkrywszy w niej olbrzymie źródło witaminy „C". Zainteresowało go pytanie, jaki jest właściwie powód, że ludzie tak lubią czerwoną paprykę? I zaczął ją badać. Rezultat badań był niezwykły. Według jego obliczeń z 2000 kg papryki wydobywa się ½ kg witaminy „C". W porównaniu z rezultatami zdobytymi w Ameryce były to wyniki wprost fenomenalne. Papryka z Szegedu zdobyła sobie w ten sposób światową sławę.

Badania tej witaminy nie wyczerpują jego odkrywczego dorobku. Ostatnio odkrył nowy rodzaj witamin „P", w znacznej ilości znajdujących się w cytrynie.

Wreszcie — w leczeniu cukrzycy zastosował z powodzeniem kwas bursztynowy zamiast insuliny, udostępniając w ten sposób jej leczenie również ludziom niezamożnym.

To są trzy wartości twórcze, które wniósł do ogólnego dorobku wiedzy dzisiejszy laureat Nobla i oddał je na sługi znękanej chorobami ludzkości.

W. P.

Wiadomości sportowe

Wstęp do likwidacji bójek i awantur na boiskach piłkarskich

W związku z coraz częstszymi wypadkami pobicia sędziów piłkarskich na boiskach Okręgu Krakowskiego, których szczególnie ostre nasilenie miało miejsce w ostatnich tygodniach ostatnie plenarne zebranie sędziów KOZPN uchwaliło co następuje:

1) Owiani troską o własne zdrowie a nawet życie postanawiają sędziowie krakowscy solidarnie nie prowadzić zawodów tym Klubom, które nie czynią zadość wymogom przepisów odnośnie bezpieczeństwa osoby sędziego na boisku i poza boiskiem, lub które inspirują zajścia przeciw sędziom. — Uchwała ta wchodzi w życie w razie najmniejszych choćby ekscesów, jakie zaistniałyby w czasie najbliższych zawodów.

2) Postanowiono od dnia 14 bm. włącznie stosować najsurowsze rygory karne wobec graczy zachowujących się bądź niesportowo, bądź brutalnie grających. Za każde przewinienie zawodnika będą oni bezwzględnie usuwani z boiska.

3) W wypadku hałaśliwego zachowania się publiczności wobec sędziego, ubliżających osobistej godności i czci arbitra okrzyków publiczności — postanowiono odgwizdywać zawody na odpowiedzialność gospodarzy, którzy nie umieją lub nie chcą opanować niesportowego zachowania się widzów.

4) W końcu postanowiono zwrócić się z apelem do kulturalnej części publiczności, by starała się wpłynąć uspakajająco na zdziczałe jednostki, by brała w obronę sędziego, który spełnia swą funkcję tak bardzo trudną, bezinteresownie, kierowany jedynie umiłowaniem sportu.

Hasłem polskiego zawodnika i widza winno być: „Rycerskość i uznanie dla bezinteresownej pracy!“

Uchwała ta powinna wreszcie przyczynić się do zlikwidowania wszelkiego rodzaju awantur i bójek, jakie rozpanoszyły się na piłkarskich boiskach sportowych. Ale nasuwa się parę uwag, do których i pp. sędziowie piłkarscy powinni się także stosować, gdyż nieraz nikt inny, a tylko oni sami są właściwą przyczyną tych smutnych następstw, przeciw którym występują. Sędziowanie meczów piłkarskich, szczególnie niższych klas jest bardzo trudne, gdyż ma się do czynienia ze sportowcami jeszcze nieopanowanymi i to tak technicznie, jak sportowo; dalej także i publika jest zbyt gorąca. A właśnie na te zawody wyznacza się sędziów t. zw. słabszych, którzy mają nabierać dopiero praktycznej umiejętności sędziowania. I oni też przez popełnianie nieraz kardynalnych błędów przyczyniają się do reakcji, zbyt nieraz gorącej przeciw sobie. Jeżeli sędzia poprowadzi zawody bez zarzutu, napewno uniknie wielu nieprzyjemności. A nie można winy za bójki i wystąpienia przeciw sędziom przypisywać tylko graczom, widzom i nie mogącym bez reszty przeszkodzić awanturom, gospodarzom. To jest druga strona medalu tej sprawy także słuszna.

A. K. S. — WISŁA.

Rozgrywki ligowe ukończone zostaną ostatnim bojem mistrzowskim, jaki rozegrają ze sobą A. K. S. z Chorzowa z Wisłą w Krakowie. Wisła ma okazję poprawienia swej lokaty w tabeli i wyjść na piąte miejsce, które lepiej odzwierciedla rzeczywistą jej wartość, niż to na którym się obecnie znajduje. Z drugiej strony A. K. S. może jeszcze marzy o tytule mistrza Polski, myśląc że może... uda mu się zwyciężyć Wisłę 11:0. Mecz więc zapowiada się bardzo ciekawie. Początek o godz. 12 na boisku Wisły.

TYLKO TRZY MECZE O MISTRZOSTWO KRAK. LIGI OKRĘGOWEJ.

(t) W niedzielę reprezentacja krak. Ligi Okręgowej rozegra w Warszawie mecz finałowy o puchar Prezydenta R. P. ze Śląskiem. W związku z tym, szereg meczy o mistrzostwo okręgowe został odwołany. Z pozostałych trzech meczy, jakie zostaną rozegrane najciekawszym będzie mecz **Zwierzynieckiego K. S. z Olszą** na boisku Olszy. Zwierzyniecki K. S. ma znowu okazję wyjścia na czoło tabeli. — Ma obecnie 9 pkt. zdobytych, a Tarnovia 10, więc w razie zwycięstwa będzie miał 11, co mu zapewnia pierwsze miejsce. Ale wątpliwym jest, czy mu się uda zwyciężyć Olszę, która po serii słabych wyników uzyskała ostatnio zwycięstwo nad Cracovią, oraz dwa remisy z przeciwnikami silnymi, bo z Makkabią, a ostatnio z Wisłą I b, zasiloną pięcioma ligowcami. O ile Olsza tyle zaciętości wniesie do gry, jak ostatnio, gotowa jest zdobyć na Zwierzynieckim oba punkty, odsuwając go zupełnie od walki w czołówce. Następnym meczem jest gra o puchar K. Z. O. P. N. **Cracovii I b. z Wawelem** na boisku Cracovii. — Z pewnością do serii przegranych Wawelu dołączy się jeszcze jedna, gdyż przedstawia się on bardzo słabo, a Cracovia na pewno korzystając z wolnego terminu od gier wystąpi z graczami pierwszej drużyny. W drugim meczu o puchar gra **Wisła I b z Krowodrzą** na boisku ostatniej. — Krowodrza po sukcesie w Tarnowie i grająca na swym boisku, powinna odnieść zwycięstwo nad rezerwą Wisły, która ostatnio gra słabiej, gdyż nawet zasilona graczami pierwszej drużyny, uzyskała z Olszą w ostatnim meczu tylko 2:2.

Radio

„O ŚWIĘTYM STANISŁAWIE KOSTCE“ — patronie młodzieży będzie mówił przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej, kapelan akademicki ks. dr T. Kurowski, w sobotę dnia 13 bm. o godz. 15.05—15.15. Odczyt tyczący się osoby św. Stanisława Kostki, którego świątobliwy żywot powinien stać się przykładem dla dzisiejszej młodzieży, wzbudzi niewątpliwie zainteresowanie słuchaczy.

RYBY PRZED MIKROFONEM. Sensację przygotowuje P. Radio dla słuchaczy rolników, a mianowicie w niedzielę dnia 14 b. m. o godz. 15.10 wystąpią przed mikrofonem... ryby. Rzecz zdawałoby się niemożliwa. Nieme ryby przed mikrofonem. — Oczywiście nie należy się spodziewać, że ryby te zaprodukują się jakimiś odgłosami. Będzie to niezmiernie ciekawa i pierwszy raz przez P. Radio przeprowadzona transmisja odłowu ryb, wielkich stawów hodowlanych w Nieborowie w Łowickim. Słuchacze będą mieli możność dokładnego zapoznania się z poszczególnymi etapami hodowli ryb, a właściwie ich głównego przedstawiciela, znanego nam dotychczas najlepiej z półmiska, a mianowicie karpia. Uczestniczyć będziemy w ciągnięciu sieci, w sortowaniu ryb, w przenoszeniu ich do zimochowów. Przez mikrofon dowiedzą się słuchacze wiejscy o ich żywieniu, o połowach w zimie pod lodem i wielu innych ciekawych rzeczach. Transmisję przeprowadzi inż. Zb. Sosnowski.

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA 14 LISTOPADA 1937

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 8.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 8.05 Dziennik poranny; 8.15 Audycja dla wsi; — 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie; po nabożeństwie muzyka z płyt; 11.30 Aktualny reportaż z życia; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek muzyczny; 13.00 Przegląd kulturalny; 13.10 „Rachunek sumienia“ i „Przylądek Dobrej Nadziei“ — fragment z książki; 13.30 Muzyka obiadowa; 14.45 Audycja dla wsi; 15.45 Wszystkiego po trochu; 16.05 Sceny leśne — kwartet smyczkowy; 16.45 „Anielcia i życie“ — powieść mówiona; 17.00 Koncert dla dzieci i młodzieży; 17.55 Chwila Biura Studiów; 18.05 Koncert rozrywkowy; 18.40 Teatr Wyobraźni: „Zioła i kamienie“ — słuchowisko; — 19.35 Słynni wirtuozi; 20.35 Program na jutro; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.; —

Kraków, godz. 8.30 Pogadanka dla rolników: „Rola kobiety wiejskiej w wytwórczości chałupniczej“; 8.40 Muzyka z płyt; 10.30 Muzyka z płyt; 13.00 „Kronika artystyczna Krakowa“; 15.45 Gawęda niedzielna: — „Lo dziurawem suminiu“; 16.00 Wiadomości bieżące; 19.35 Odczytanie programu na dzień następny; 19.40 Recital wiolonczelowy; 20.00 Koncert życzeń; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 8.30 „O produkcji surowca jedwabnego“; 8.40 Muzyka z płyt; 8.50 „Higiena mleka“ — pogadanka; 10.30 (po nabożeństwie) Muzyka z płyt; 13.00 „Ze świata teatru“; 15.45 „Z naszej biblioteczki“ — wyjątek z powieści; 19.35 Wieczorynka świetlicowa; 20.00 „Duety i pieśni; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 6.15 „Surmy śląskie“ 6.30 Koncert Muzyki porannej; 7.30 Koncert chóru; 8.30 Koncert życzeń; 8.50 „Hodowcom kóz pod rozwagę“ — pogadanka; po nabożeństwie: muzyka z płyt; 13.00 „Wolność jest słoneczna“ — szkic literacki; 15.45 „Co Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, daje młodzieży robotniczej na Śląsku; 15.55 Co słychać na Śląsku; 19.35 Koncert rozrywkowy; 20.00 Źdźiebko słowa, źdźiebko śpiewki; 20.30 Wiadomości sportowe lokalne; 20.35 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: Godz. 17.00 Rzym Koncert; 19.10 Lipsk „Rienzi“ — opera; 20.00 Berlin „Bal maskowy“ — opera; 20.00 Sztutgart Koncert uroczysty; 20.00 Radio Romania „Córka pani Angot“ — operetka; 21.00 Bruksela flam. “Zemsta nietoperza“ — operetka; 21.00 Monachium „Orfeusz i Eurydyka“ — opera; — 22.05 Droitwich Muzyka amerykańska.

Ponad 50 proc. żydów

Niezwykłe zażydzenie socjalistycznych związków zawodowych

Pisaliśmy niedawno, że „klasowe“ (socjalistyczne) związki zawodowe mają w swych szeregach najmniej polskiej ludności robotniczej. „Robotnik“ nie zareagował na to zdanie. Wiadomo, dlaczego? Centralny organ P. P. S. wie dobrze, że większość członków „klasowych“ zw. zawodowych tworzą żydzi, Niemcy i Rusini, a nie Polacy. Woli więc tej sprawy nie ruszać. Woli milczeć. Ale teraz za niego odzywa się żargonowy „Hajnt“ i w numerze 249 potwierdza najgorsze przypuszczenie.

Oto — pisze — do „klasowych“ związków zawodowych należy

71 TYS. ROBOTNIKÓW ŻYDOWSKICH.

Z tego część ma swoje własne, żydowskie, związki; druga zaś część należy do związków „polskich“. Związki czysto żydowskie należą do „Komisji Cenralnej“ (będącej najwyższą władzą dla klasowych związków) za pośrednictwem tzw. „Rady krajowej“. Członków tych żydowskich związków jest 15 tys. Czyli cała reszta, tj. 56 tysięcy robotników żydowskich nie tworzy odrębnych związków żydowskich, lecz należy

DO ZWIĄZKÓW „KLASOWYCH“, UCHODZĄCYCH ZA POLSKIE.

Są to więc związki mocno mieszane, a w niektórych z nich przewaga żydów jest po prostu przygniatająca. I tak np. centrala związku odzieżowego na 18.359 członków ma 18.000 żydów.

Tzw. Rada Krajowa (więc naczelna władza żydowskich związków) — pisze „Hajnt“ — z przeważającą większością „bundzistów“ (członków komunizującej partii „Bund“) korzysta w Komisji Centralnej (więc w najwyższej władzy klasowych związków) z daleko idącej (!) autonomii narodowo-kulturalnej i nawet zawodowo-organizacyjnej“.

Są to szczegóły rewelacyjne!

Przed paroma dniami „Nowy Kurier“ (Poznań) na podstawie specjalnej statystyki ustalił, że

„KLASOWE“ ZWIĄZKI ZAWODOWE MAJĄ 137 TYS. CZŁONKÓW.

„Hajnt“ twierdzi, że żydów jest w tej organizacji 71 tys. Więc przeszło połowa. A gdzież jeszcze robotnicy niemieccy, ruscy? Ileż więc jest Polaków w tej organizacji?

Ale też po tych rewelacjach staje się nam jasnym, dlaczego „klasowe“ związki zawodowe i uzależniona od nich P. P. S. tak gorąco bronią żydów... Dlatego, że

ŻYDZI TRZYMAJĄ SOCJALISTÓW POLSKICH W KIESZENI.

Wystąpienie żydów z tych organizacyj położyło by je na obie łopatki.

Ryzykujemy zdanie, że polski robotnik należący do „klasowych“ związków nie wie o tym ich stanie. Widzi pp. Żuławskiego i Kwapińskiego, a nie wie, że ci przywódcy „klasowych“ związków zawodowych są tylko firmą, za którą stoją masy żydowskie.

Cyfry „Hajnta“ powinno się rozpowszechnić w masach robotniczych jak najprędzej.

R. K.

Należności za buraki cukrowe
są w 50 proc. wolne od egzekucji skarbowej

W związku z rozpoczęciem kampanii cukrowniczej do Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego zgłasza się duża ilość rolników z zapytaniami czy i w jakim stopniu mogą być zajmowane przez władze skarbowe należności na dostarczone do cukrowni buraki. W związku z tym Pomorskie Towarzystwo Rolnicze podaje do wiadomości, że okólnikiem z dnia 30. XI. 1931 r. Nr. D. V. 4951/I/31 Ministerstwo Skarbu zarządziło, że **przy egzekwowaniu zaległości podatkowych od plantatorów buraków nie wolno zajmować należności za dostarczone buraki jedynie do wysokości 50 proc. tych należności. Jednocześnie Ministerstwo upoważniło dyrektorów Izb Skarbowych do ograniczenia zajmowania należności do wysokości 25 proc. na indywidualne uzasadnione podania płatników.**

Następnym okólnikiem z dnia 20. I. 1933 r. L. D. V. 49911/I/33 Ministerstwo wyjaśniło, że ograniczenie zajmowania należności za dostarczone buraki do wysokości 50 proc. odnosi się do należności, przypadających do wypłaty. Jeżeli zatem przed dokonaniem zajęcia plantator otrzymał już pewną część swej należności, **to nie wolno tej sumy wliczać do ogólnej kwoty należności i od niej zajmować owe 50 proc., lecz zajęcie 50 proc. należy ograniczyć do sumy, która przypada jeszcze do wypłaty.**

Po wszelkie dalsze informacje i wyjaśnienia członkowie Kółek Rolniczych mogą zgłaszać się do biur Towarzystw Rolniczych Powiatowych.

Kronika krakowska

LISTOPAD.

6. Sobota. Św. Leonarda.

PIERWSZY ŚNIEG. Choć do początku kalendarzowej zimy jeszcze daleko, spadł wczoraj w Krakowie pierwszy śnieg, który padał wytrwale przez całą noc z czwartku na piątek i przez cały dzień piątkowy. Temperatura opadła, ale nie do takiego poziomu, by świeża warstwa śniegu mogła się utrzymać. Śnieg topniał więc pokrywając ulice grubą warstwą błota ku utrapieniu robotników z zakładu czyszczenia miasta i dozorców, którym Zarząd M. przypomina, że w myśl obowiązujących przepisów chodniki winny być oczyszczane o godzinie 7 rano, oraz po każdym opadzie śnieżnym, a śliskie miejsca przysypane piaskiem lub przesianym popiołem.

PODWYŻKA CENY PRĄDU NA POMOC ZIMOWĄ. Na podstawie uchwały magistratu cena prądu elektrycznego w Krakowie, podwyższona została o dwa grosze na kilowacie na przeciąg 6 miesięcy. Od podwyżki tej wolne są mieszkania zaliczone do II i III taryfy blokowej dla mieszkań. Uzyskane z podwyżki fundusze obrócone zostaną na „Pomoc Zimową“.

MORDERCA RACHWALIKOWEJ POWRÓCIŁ DO WIĘZIENIA. Józef Laszek, który 11 października zamordował przy ul. Krzywej śp. Franciszkę Rachwalikową, a następnie w celach samobójczych poderżnął sobie gardło, przewieziony został wczoraj ze szpitala do więzienia. Laszek ma uszkodzone struny głosowe, skutkiem czego mówi szeptem. Utrudnia to w dużym stopniu prowadzenie śledztwa, które przeciągnie się skutkiem tego na dłuższy okres czasu.

DWA ZATRUCIA GAZEM. Pogotowie Ratunkowe interweniowało wczoraj w dwóch wypadkach zatruć gazem świetlnym. O godz. 7 rano usiłowała zatruć się w celu samobójczym służąca Eug. Skóra, Podzamcze 20, a o godz. 8.30 Zofia Rosa, przy ul. Żuławskiego 1, uległa przypadkowemu zatruciu. — Skórównę w stanie pół przytomnym przewieziono do szpitala Ub. Społ., w drugim natomiast wypadku stwierdzono zgon.

Komunikaty

BEZ KŁOPOTU. Przeszło 20 smaków zup Knorr daje możność Pani Domu gotowania codziennie innej zupy, przy czym ma to przekonanie, że taka zupa przedstawia pewną wartość odżywczą. Do zupy Knorr można dodać jako wkładkę kluseczki błyskawiczne według następującego przepisu: Drobno pokrojoną małą cebulkę i pietruszkę dusić na łyżce masła. W miseczce rozetrzeć 1 jajko, dodać 3—4 łyżek stołowych pokruszonych płatków owsianych Knorr, szczyptę pieprzu, ½ kostki bulionowej Knorr, dobrze wymieszać i formować łyżeczką małe kluseczki, które gotuje się w bulionie tak długo, aż wypłyną na wierzch. (3 kostki bulionowe Knorr rozpuszczone w ¾ l. wody), Kluseczki błyskawiczne, przypominające najlepsze pulpeciki z mięsa, można podać także w bulionie lub osobno z sosem.

Zupy Knorr są zawsze jeszcze najlepsze.

ZEBRANIE MIESIĘCZNE SODALICJI MAR. Sodalicja Mariańska Inteligencji Męskiej w Krakowie, zawiadamia, że w dniu 13. XI. b. r. odbędzie się zebranie miesięczne — na którym dr Niwiński wygłosi referat p. t. „Chrześcijaństwo a totalizm“. **Wspólne Nabożeństwo miesięczne** odbędzie się 14 b. m. w kościele św. Barbary o godzinie 7 rano za duszę zmarłego Sod. śp. Stan. Polaczka, a o godzinie 8 rano pontyfikalna Msza św. ku czci św. Stanisława Kostki.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Sobota 13. XI. „Wielka miłość“.
TEATR M.: Niedziela 14. XI. popoł. „Jaskółka z wieży Mariackiej“, wiecz. „Walący się dom“.

ADRIA: „Czar Cyganerii (Kiepura i Marta Eggert)
APOLLO: Siódme niebo.
BAGATELA: „Broadway Bill“ (Myrna Loy) na scenie rewia „Licytacja świata“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od soboty 13 do poniedziałku 15 b. m. włącznie „Dziewczę z Prateru“, Marta Eggerth i „Piekło Chin“ — Josephine Rutchinson.
PROMIEŃ: „Atak o świcie“ (Erol Flym, i Kay Francis).
STELLA: „Otchłań zgrozy“ Orłów.
SZTUKA: „Detektyw z Honolulu“.
UCIECHA: Port Artura (Danielle Darrieux i Adolf Wolbrick).
ŚWIT: „Niedorajda“.
WANDA: „Skłamałam“ W roli gł. Jadwiga Smosarska, Eugeniusz Bodo.

NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ Teatru m. im. J. Słowackiego będzie nowa sztuka Marii Morozowicz-Szczepkowskiej p. t. „Walący się dom“, wystawiona w ostatnich dniach w Teatrze Małym w Warszawie. Problem poruszony ostatnio przez utalentowaną autorkę głośnej „Sprawy Moniki“, jest jednym z najaktualniejszych w obecnym splocie zagadnień socjalnych w Polsce. Chodzi bowiem o prawo moralne władania ziemią i posiadania jej przez tych, którzy tę ziemię w znoju uprawiają. Konflikt dwóch pokoleń i przeciwstawienie dwóch diametralnie różnych poglądów na tę sprawę wypełniają żywotną i zajmującą treścią najnowszy utwór Morozowicz-Szczepkowskiej, który ukazując się równocześnie w Warszawie i w Krakowie, wywoła niewątpliwie żywe zainteresowanie w środowiskach kulturalnych obu miast. Końcowe próby odbywają się pod kierunkiem reż. W. Nowakowskiego. Premiera w najbliższą niedzielę.

Książę Metropolita

do „Związku Katolickich Radiosłuchaczy“

Książę Metropolita Sapieha, przesłał do Zarządu „Związku Katolickich Radiosłuchaczy“ list, w którym pisze m. in.: „Z radością i uznaniem przyjąłem wiadomość o powstaniu Związku Katolickich Radiosłuchaczy w Polsce. Fakt ten bowiem świadczy o zrozumieniu niezmiernie doniosłej roli, jaką odegrać może i już odgrywa ten wspaniały wynalazek geniuszu ludzkiego, który więcej niż inne środki potrafi łączyć ludzi z sobą, przesyłając słowo człowieka w najdalsze nawet krainy. Dzięki temu szerokiemu zasięgowi działania dozwala radio szybciej i więcej bezpośrednio komunikować się z innymi ludźmi czy społeczeństwami, dzielić się swymi wiadomościami, propagować własne idee, zwalczać obce, urabiać opinię publiczną, pociągać do dobrego, albo zapalać żagiew nienawiści, buntu czy nawet wojny. Bo ten potężny środek porozumiewania się ludzi między sobą może być siłą budującą, służącą apostolstwu Prawdy i Dobra, albo też — szczególnie w ręku ludzi przewrotnych — siłą niszczycielską. Przykład niektórych państw jest nader wymowny.

Dlatego w wielu krajach katolicy złączyli się w specjalnych organizacjach, mających na celu staranie się, by radio służyło wierze, religii, Kościołowi. Dlatego powstało Międzynarodowe Katolickie Biuro Radiofonii. Dlatego Ojciec św. Pius XI przy każdej nadarzającej się sposobności zwraca się przez radio do wiernych całego świata, a przyjmując na specjalnej audiencji członków wspomnianego Międzynarodowego Katolickiego Biura Radiofonii i przemawiając do tych „szczególnie drogich i szczególnie mile widzianych synów“ podnosił wyjątkową doniosłość i ważność radia.

Należy zatem cieszyć się, że w naszym społeczeństwie obudziło się zrozumienie tej sprawy. Trzeba się spodziewać, że piękna inicjatywa Zarządu Związku Katolickich Radiosłuchaczy spotka się z uznaniem i poparciem sfer katolickich i szczerze polskich. Uświadomienie powinno przyjść przede wszystkim przez organizacje Akcji Katolickiej. Jest to bowiem, jak powiedział Ojciec św., „wspaniałe i klasyczne pole działania dla Akcji Katolickiej“.

Miesiąc propagandy Chrześcijańskich

Związków Zawodowych

Donosiliśmy, że Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe w Krakowie organizuje „Miesiąc propagandy Chrześcijańskich Związków Zawodowych“. „Miesiąc propagandy“ rozpocznie się 14 b. m. **nabożeństwem w kościele OO. Dominikanów o godz. 10. Po nabożeństwie o godz. 11.30 odbędzie się w sali niebieskiej Domu Katolickiego uroczysta akademia.**

Prezydium Zarządu Okręgowego Ch. Z. Z. zwraca się z gorącym apelem do wszystkich robotników i robotnic, oraz wszystkich tych, którzy **poczuwają się do obowiązku dźwignięcia na wyższy szczebel sprawiedliwości społecznej warstw robotniczych, do masowego wzięcia udziału w nabożeństwie i akademii. Na akademii przemawiać będą: ks. dr F. Machay, red. K. Turowski i p. Fr. Nestorowicz.** Wstęp na Akademię za zaproszeniami, które można nabyć w Sekretariacie Ch. Z. Z., **ul. Stolarska 7. II p. tel. Nr 104.83.**

—ooOoo—

Kto zostanie dyrektorem Krakowskiej Izby Rolniczej?

Stanowisko dyrektora krakowskiej Izby Rolniczej po rezygnacji inż. Buczyńskiego, przeciw któremu wytworzyła się w Izbie Rolniczej silna opozycja, nie zostało do tej pory obsadzone. Obowiązki dyrektora Izby Rolniczej sprawuje obecnie w zastępstwie, ku ogólnemu zadowoleniu zainteresowanych, wicedyrektor inż. Lech-Rościszewski. Zarząd Izby Rolniczej jego chciałby widzieć na stanowisku dyrektora. Tymczasem według obiegających pogłosek z pewnych stron wywierany jest nacisk, by to stanowisko dyrektora powierzono pewnemu nie znającemu zupełnie terenu krakowskiego, protegowanemu jednak przez wpływowe osobistości z Warszawy. Przypuszczać należy, że krakowski samorząd rolniczy nie ugnie się przed tą presją i jak na samorząd przystało, powoła na stanowisko dyrektora fachowca, którego osobiste zalety dają poza tym gwarancje, że nie wniesie do władz Izby nieporozumień, które tak bardzo dawały się we znaki za rządów poprzedniego dyrektora.

—o—

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru X
w Krakowie, ul. Starowiślna 15.
Sygn. X. Km. 273/37.
Dnia 5 listopada 1937 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na wniosek Henryka Burysza w Trzebini, Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru X. w Krakowie Stanisław Woźniak urzędujący przy ul. Starowiślnej Nr. 15 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 grudnia 1937 r. o godzinie 10 rano w Sądzie Grodzkim w Krakowie przy ul. Starowiślnej Nr. 13 Sala Nr. 35, II p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Marii z Hołystów Łapińskiej połowy realności lwh. 200 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XIX objętej składającej się z parc. bud. lkat. 61, obszaru 5 ar. 18 m. kw. czyli 144 sążni kw., oraz parc. grunt. lkat. 62 rola obszaru 48 m. kw., czyli 13.30 sążni kwadr. czyli razem 5 ar. 66 m. kw., czyli 157.30 sążni kw.

Obydwie parcele stanowią jedną całość.

Na parcelach tych wznoszą się: jednopiętrowy budynek murowany frontowy i z tyłu parterowa murowana oficynka, przy ul. Prochowej 8.

Frontowy jednopiętrowy budynek murowany l. spisu 98. posiada 6 osi okiennych od strony ulicy, pojedynczą fasadę i jest ustawiony swoją długością według biegu ulicy. — Przez sień w środku długości domu a przebiegająca na przestrzał do podwórza jest wejście do wewnątrz domu.

Z wejścia od strony podwórza wchodzi się do sklepionych piwnic i suteryn.

W suterynie znajduje się 5 izb pojedynczych.

Parter obejmuje 2 pokoje i kuchnię.

Resztę parteru zajmuje 3 izby pojedyncze.

Stropy pod parterem są drewniane.

Klatka schodowa posiada 1 duże okno od strony podwórza, w niej mieszczą się drewniane schody o dwóch biegach, opatrzone balustradą drewnianą.

Na pierwszym piętrze od frontu znajdują się 4 ubikacje pojedyncze.

Od strony podwórza znajdują się również 4 ubikacje pojedyncze.

Strop na pierwszym piętrze jest drewniany.

Na korytarzu znajduje się wylot wodociągowy.

W kurytarzu pierwszego piętra prowadzi wyjście na ganek drewniany z drewnianą balustradą do ustępów znjdujących się poza obrębem domu, a to w kierunku szerokości domu w linii granicznej wybiega ściana murowana, a dorównująca swoją wysokością wysokości zrębu budynku.

Do tej ściany od strony podwórza przystawione są 2 ustępy na parterze i 2 na I piętrze.

Z ganku obok ustępów znajduje się wyjście na strych po schodach drewnianych.

Dach domu jest nakryty papą, jest mocno zniszczony i opatrzony rynnami.

W podwórzu tej nieruchomości jest parterowa oficynka murowana, jest nakryta dachem z papy i opatrzona rynnami.

Część podwórza od sąsiada przy ul. Prochowej L. orj. 1. jest oddzielona sztachetami drewnianymi jako ogródek.

Nieruchomość powyżej wymieniona ma urzędową księgę gruntową w Sądzie Okręgowym w Krakowie. —

Nieruchomość ta oszacowana została na kwotę 8384 zł. Cena zaś wywołania wynosi: 6288 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości: 838 zł. 40 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie grodzkim do sygn. X. Km. 273/37.

Komornik Sądu grodzkiego:
Stanisław Woźniak.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru II.
w Wadowicach, ul. Iwańskiego 7.
Sygn. akt.: II Km. 372/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach, rewiru II. Adam Pochłopień, mający kancelarię w Wadowicach, przy ul. Iwańskiego L. 7 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 grudnia 1937 r. o godzinie 11 rano w Sądzie Grodzkim w Andrychowie sala Nr 8 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużników Władysława i Ludwiki Hernów we Wieprzu, Nd. 234. nieruchomości a to: Cała realność lwh 234 gm. Wieprz objęta, składająca się z 22 parcel gruntowych, obejmujących obszaru 12 ha. 18 arów, 37 mtr. Na realności tej znajduje się dom drewniany, dachówką cementową kryty, składający się z 3 izb, kuchni, sieni i stajni. Za domem znajduje się stajnia drewniana, dachówką kryta. Na pb. lk. 499 stoj stodoła, słomą kryta, składająca się z dwóch sąsieków, boiska i wozowni.

Przystępujący do przetargu winien przedłożyć zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie na prawo nabycia nieruchomości w myśl rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 22 stycznia 1937 Dz. U. Nr 12, poz. 87, § 1.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 20607 gr. 18, cena zaś wywołania wynosi zł. 13738, gr. 12. (Druga licytacja.)

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2060 gr. 75.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licyacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszechne od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Andrychowie, sala Nr 8.

Dnia 8 listopada 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Adam Pochłopień.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Tuchowie, ul. 3. Maja.
Sygnatura Km. 514/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tuchowie, mający kancelarię w Tuchowie ul. 3. Maja, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 grudnia 1937 r. o godzinie 10.30 w Sądzie Grodzkim w Tuchowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Stanisława i Wiktorii Gutów oraz Stanisława Smiertki w Falkowej nieruchomość:

1) Realność lwh. 166 gm. Falkowa, Stanisława Smiertki własna o powierzchni 2 morgi 1439 sążni. — Na realności tej stoi dom, stajnia oraz stodoła drewniane, kryte słomą. Grunta o glebie bielica. Sprzedaży podlega całość oszacowana na kwotę 2889 zł. 52 gr.

2) Realność lwh 53 gm. Falkowa Stanisława i Wiktorii Gutów własna o powierzchni 9 morgów 163 sążni. Na realności tej stoi dom drewniany, oraz stodoła drewniana zniszczone. Grunta o glebie bielica. Dojazd trudny. Sprzedaży podlega połowa oszacowana na kwotę 3.955 zł. 70 gr.

3) Realność lwh. 97 gm. Falkowa Stanisława i Wiktorii Gutów o powierzchni 1 morga 520 sążni. Sprzedaży podlega całość oszacowana na kwotę 1060 zł. — cena zaś wywołania wynosi ad 1) 2167 zł. 14 gr.; ad 2) 2966 zł. 78 gr.; ad 3) 795 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad 1) 289 zł.; ad 2) 386 zł.; ad 3) 106 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Ciężkowicach.

Dnia 5 października 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Tuchowie.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.
w Krakowie, ul. Żyblikiewicza Nr 5.
Sygnatura I Km. 2151/37 i conex.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru I. Jan Białas ul. Żyblikiewicza Nr 5. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 listopada 1937 r. o godzinie 12 w Krakowie ul. Szewska Nr 23 odbędzie się I. licytacja ruchomości, należących do Norberta Finkla, składających się z towaru kosmetycznego, perfumeryjnego i innych ruchomości, oszacowanych na łączną sumę zł. 918 gr. 10.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 25 października 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Białas



JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA. 88

A jednak...

— Ciociu! Jego Eminencja!

Księżna zerwała się z szybkością, na jaką jej tylko tusza i wiek pozwalały i pobiegła do przedpokoju witać dostojnika Kościoła.

Korzystając z powstałego zamieszania, Eryk wcisnął się w najciemniejszy kąt apartamentu.

— Zwieję, natychmiast zwieję! przysięgał sobie w duszy.

Upiekło mu się tym razem... wyratował go — nieświadomie — Książę Kościoła — ale nie można stale na cuda liczyć..

— Wyjadę, zaraz wyjadę! — mruczał, pędząc do domu.

Jeszcze parę drobiazgów do załatwienia... coś tam z paszportem... obliczył, że może wyjechać we wtorek — i na ten dzień kazał służącemu mieć rzeczy zapakowane.

— A do wtorku zaszyję się jak borsuk w jamie, myślał, nie chcę się na takie pytania narażać... do tej pory ludzie byli dyskretni, ale jak księżna raz otworzyła ogień...

Nie mógł jednak zupełnie nie wychodzić. Pomimo wszelkich ostrożności, wpadł któregoś dnia na ulicy w objęcia Orskiego.

— Świetnie, że cię spotykam, zawołał tenże, witając go serdecznie, miałem do ciebie iść... dotelefonować się nie ma sposobu... albo nikt nie odpowiada albo zawsze: „pana hrabiego nie ma... nie wiadomo kiedy wróci... Co się z tobą dzieje?

Eryk wymruczał jakieś tłumaczenie, chciał się pożegnać, Orski go nie puścił.

— Czekaj... jeszcze nie wiesz co mam do ciebie za interes. W poniedziałek są imieniny mojej żony, dałeś słowo, że będziesz...

— Ja? kiedy?

— O, już dawno... pamiętasz, wtedy, przeszłego roku, gdy cię zwolniłem na to polowanie, na którym ci tak zależało... Ale teraz trzymam za słowo! Nobile verbum, mój drogi!

Eryk się w duchu wściekał: licho nadało, że szedł tą ulicą a nie inną! ale cóż było robić?

— We wtorek wyjeżdżam, powiedział jeszcze. Orski się roześmiał.

— Doskonale! wypijemy strzemiennego!

Nie puścił Eryka, aż mu ten uroczyście bytność swoją obiecał.

Rozstając się z Orskim, był wściekły.

— Licho mnie skusiło wychodzić, mruczał, biegnąc w stronę domu, a jeżeli już wyszedłem, to trzeba było się trzymać jakichś zakamarków... nie pokazywać się w śródmieściu... Stało się! nie ma rady! muszę iść... ale tyle tylko, że się pokażę, przywitam... i do domu! a we wtorek będę daleko...

Wspaniałe salony hrabiostwa Orskich pełne były gwaru i światła, gdy Eryk na progu ich stanął.

— Ależ naspraszali!

Postanowił rozejrzeć się trochę wśród obecnych, zanim odszuka solenizantkę, aby jej życzenia złożyć.

W powietrzu unosiła się woń mocnych, pomieszanych perfum, w jaskrawym świetle elektrycznym migotały wspaniałe klejnoty kobiet, jasne powłóczyste suknie ciągnęły się jak wielkie jedwabne kwiaty za ich wysmukłymi postaciami.

Czarne fraki mężczyzn i białe gorsy koszul czyniły ich podobnymi do wielkich jaskółek, krążących wśród strojnych pań i panien.

Eryk z przyjemnością patrzył na ten ruch, ten gwar i mówił sobie, że jednak w Polsce jest dużo ładnych kobiet.

Zwłaszcza jedna — brunetka o niebieskich oczach — zwróciła jego uwagę: siedziała naprost niego, w drugim końcu sali, wachlując się od niechcenia wielkim wachlarzem ze wspaniałych piór strusich. Oczy jej, bardzo piękne i bardzo błyszczące, wbite były w Eryka z dziwnym wyrazem. Młody ordynat mimo woli się wyprostował — gdyby miał wąsy, byłby je pokręcił. Pochlebiało mu, że piękna pani tak wyraźnie na niego zwróciła uwagę.

Brunetka zaczęła się rozglądać — po chwili skinęła na przechodzącego Orskiego, który skwapliwie podbiegł i ku niej się z wielką galanterją pochylił. Wymienili kilka słów, przy czym piękna pani bardzo wyraźnie na Eryka wskazywała.

Pan domu skinął głową i ku Krasnohorskiemu się skierował.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie wynosi bez odniesienia zł 4.50, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

Wydawca za "Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska Fr. Zemanka w Krakowie.